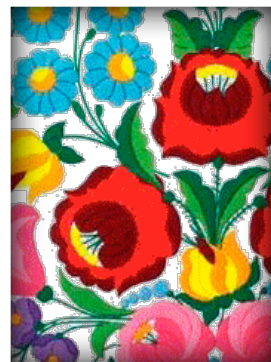
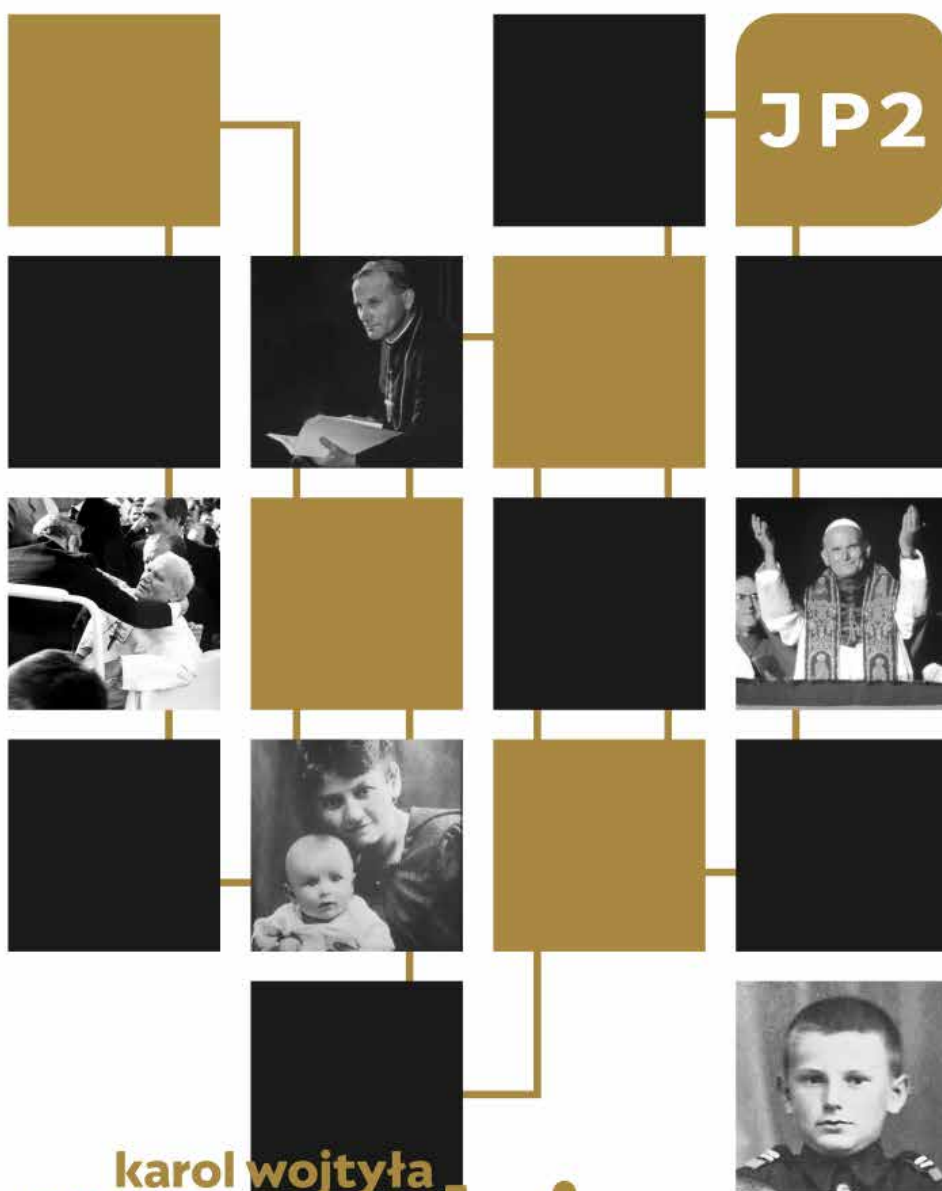




polonia węgierska



a magyarországi lengyelek havilapja



karol wojtyła
#narodziny
wystawa Centrum Myśli Jana Pawła II

SPIS TREŚCI

TARTALOMJEGYZÉK

TEMAT MIESIĄCA: 100. URODZINY KAROLA WOJTYŁY

- 3 Wystawa Karol Wojtyła. Narodziny
- 3 Kuchenne rewolucje
- 4 W 100. urodziny Karola Wojtyły ruszył portal JP2online – największe wirtualne centrum wiedzy o Janie Pawle II

ZOOM: PROF. DR HAB. JANUSZ BAŃCZEROWSKI

- 6 Polski profesor na Węgrzech

KULTURA: FILM

- 9 Moja Gdynia. To i (film-) owo
- 10 Az én Gdyniám, filmen innen és túl

KULTURA: KSIĄŻKI

- 11 Światła w ciemności
- 12 Sándor Jászberényi,
Najpiękniejsza noc duszy

ŻYJ Z PASJĄ:

- 14 Szczęście
- 15 Szalik dla Bohatera

HISTORIA:

- 16 Piękna przyjaźń w trudnych czasach

KALENDARIUM:

- 18 Kwiecień-maj
- 20 Április-május

OGŁOSZENIA:

- 21 Konkurs *Moje najciekawsze spotkanie z Polską online*
- 21 Gra miejska *Z drugiej strony bajki*
- 22 Zapisy do Szkoły Polskiej przy Ambasadzie RP w Budapeszcie
- 22 FELHÍVÁS a Szent László és a Magyarországi lengyelekért díj 2020 évi jelölésére

OD REDAKCJI



Szanowni Państwo!

Miesiąc maj dla nas, Polaków, jest szczególnym miesiącem. To wtedy obchodzimy Święto Konstytucji, Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, Dzień Polonii i Polaków za Granicą, a także zakończenie II. wojny światowej.

Dzień majowy był także szczególnie w życiu Karola Wojtyły, naszego papieża. To właśnie w maju obchodził swoje

urodziny. Postawa i świadectwo życia Karola Wojtyły poprzez wpływ jaki wywierał na poszczególnych ludzi, zmieniły bieg historii. I dziś w 100. rocznicę jego urodzin kiedy mówimy i piszemy o nim w czasie przeszłym, bardzo ważne są słowa George'a Weigela, amerykańskiego pisarza, teologa, autora biografii papieża Jana Pawła II, pt. *Świadek nadziei*:

Wydaje mi się, że najlepszym sposobem na uczczenie jego pamięci z tej okazji jest porzucenie tendencji do myślenia o nim jako o postaci historycznej, powinniśmy raczej myśleć o Papieżu jako o kimś, kogo nauczanie ma wciąż ogromne znaczenie dla Kościoła i społeczeństwa 15 lat po jego śmierci.

Gdy miałam 8 lat trafiłam do szpitala z ostrym zapaleniem wyrostka robaczkowego. Ból, wysoka gorączka, więc stół operacyjny. Gdy wybudzałam się z narkozy wszystkie kobiety na sali pooperacyjnej modliły się. Była noc, ale nikt nie spał. Choć mojej mamy nie było obok, miałam poczucie bezpieczeństwa i wszechogarniającej miłości. Przez jakiś czas myślałam, że to o mnie się modlą. Szepty i ciche zawodzenie.

Okazało się, że to był właśnie ten 13 maja, dzień zamachu na Jana Pawła II, kiedy tak wielu modliło się za jednego. I ten 13 maja na zawsze zostanie w mojej pamięci. Współczucie i solidarność jak ciepły blask włączonej nocnej lampki przy łóżku chorego.

Marzena Jagielska

Kiedy więc ktokolwiek z nas, drodzy bracia i siostry, gdziekolwiek na tej polskiej ziemi, jest wezwany ludzkim cierpieniem, niech mu stanie przed oczyma to wydarzenie z Ewangelii. I Chrystus, który mówi do setnika: „Przyjdę i uzdrowię go”. Nieraz onieśmiela nas to, że nie możemy „uzdrowić”, że nie możemy nic pomóc. Przewyciężajmy to onieśmielenie. Ważne jest, żeby przyjąć. Żeby być przy człowieku cierpiącym. Może nawet bardziej jeszcze niż uzdrowienia, potrzebuje on człowieka, ludzkiego serca, ludzkiej solidarności.

Jan Paweł II, Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do chorych, Gdańsk 1987

100. URODZINY KAROLA WOJTYŁY

Wystawa Karol Wojtyła. Narodziny

Z okazji 100. rocznicy urodzin Karola Wojtyły Centrum Myśli Jana Pawła II przygotowało wystawę biograficzną *Karol Wojtyła. Narodziny*. Celem wystawy jest przypomnienie postaci, która wpłynęła na bieg historii, pokazanie korzeni Jana Pawła II oraz bogactwa jego życia, osobowości i myślenia.

Ekspozycja zabiera zwiedzających w podróż po przełomowych momentach życia papieża Jana Pawła II. Widz uczestniczy w narodzinach małego Lolka; poznaje dorosłego Karola z czasu studiów, okupacji i pracy fizycznej w zakładach Solvay; z bliska obserwuje powołanie kapłańskie, biskupstwo i obchody Milenium Chrztu Polski; wybiera się z biskupem Wojtyłą na wyprawy kajakowe z młodzieżą. Śledząc kolejne segmenty wystawy, wita nowego papieża na balkonie Bazyliki św. Piotra, przygląda się jego działalności w czasie pontyfikatu, w końcu towarzyszy mu w chorobie i ostatnich chwilach.

Wystawa skierowana jest do szerokiej publiczności – tych z nas, któ-

rzy pamiętają Jana Pawła II, oraz tych, którzy urodzili się już po jego śmierci. Ekspozycja prezentuje najważniejsze momenty z życia Karola Wojtyły, jego kolejne „narodziny” rozumiane nie tylko jako przyjście na świat, ale również przygotowanie do pełnienia coraz to nowych ról życiowych i społecznych: studenta, robotnika, kapłana, duszpasterza, naukowca, a w końcu papieża. Pontyfikat Jana Pawła II przedstawiony jest zarówno z osobistej perspektywy, jak i w kontekście jego wpływu na rzeczywistość nie tylko Kościoła, ale również Polski i całego świata. Celem wystawy jest przypomnienie postaci, która wpłynęła na bieg historii, pokazanie korzeni Jana Pawła II oraz bogactwa jego życia, osobowości i myślenia.

Wystawa jest udostępniana nieodpłatnie przez Centrum Myśli Jana Pawła II w formie „gotowej do druku”. Instytucje zainteresowane bezpłatnym otrzymaniem plików „do druku” mogą skontaktować się z właścicielem wystawy pod adresem: narodzinyJP2@centrumjp2.pl

W Budapeszcie wystawę można obejrzeć w Domu Polskim i jest ona częścią projektu „Dar na stulecie urodzin Jana Pawła II”. Szczegóły str. 18.



**Centrum Myśli
Jana Pawła II**

Kuchenne rewolucje

W świecie węgierskiej sztuki Zsófi Pittmann zasłynęła przede wszystkim jako artystka łącząca tradycyjne rękodzielnictwo z popkulturą. Tworzone przez nią makatki kuchenne zarówno formą (ręcznie haftowane), jak i stylistyką nawiązują do ozdób ściennych w czasach powojennych. Jednak typowych bohaterów tych dzieł wymieniła na ikony współczesnej kultury, czy wręcz popkultury.

Zamiast zaradnej pani domu, która w myśli wyszytego hasła starała się dobrze gotować, bo „jak żona gotuje, to mężowi smakuje”, widzimy tu takich bohaterów kultury węgierskiej jak Endre Ady, Jimmy Zómbó, czy Zoltán Mága. Jest też kilka postaci reprezentujących kulturę światową. Wśród nich jeden tylko Polak.



red.

NE FÉLJETEK! (NIE LĘKAJCIE SIĘ!), ZSÓFI PITTMANN, 60x80CM, ANAGLYPH, 2016

W 100. urodziny Karola Wojtyły ruszył portal JP2online – największe wirtualne centrum wiedzy o Janie Pawle II

Od 2016 roku zespół Centrum Myśli Jana Pawła II pracuje nad projektem portalu JP2online – innowacyjnej wyszukiwarki materiałów związanych tematycznie z Janem Pawłem II. Portal ruszył oficjalnie 18 maja 2020 r. – w setną rocznicę urodzin Karola Wojtyły. Znajdują się na nim multimedia, fotografie, filmy, dokumenty, teksty papieskie, artykuły na temat życia i nauczania Jana Pawła II. Wszystkie materiały o papieżu w jednym miejscu w Internecie – to cel JP2online.pl. Portal jest dostępny początkowo w polskiej i angielskiej wersji językowej, ale trwają prace także nad wersją hiszpańską i ukraińską. Część zbiorów jest dostępna do pobrania i wykorzystania w projektach edukacyjnych, badawczych i popularyzatorskich o charakterze niekomercyjnym.

Jeszcze do niedawna, 15 lat po śmierci papieża Jana Pawła II, materiały archiwalne dotyczące jego życia i posługi były rozproszone, często niedostępne i nie można z nich było swobodnie korzystać. Dlatego Centrum Myśli Jana Pawła II podjęło się zadania zlokalizowania, opracowania merytorycznego i technicznego zbiorów związanych z Karolem Wojtyłą, by udostępnić je internautom. Przedsięwzięcie jest realizowane w partnerstwie z licznymi instytucjami państwowymi i kościelnymi, które przekazały tysiące archiwaliów z własnych zasobów do prezentacji w JP2online.pl.

W portalu JP2online internauci znajdą między innymi: nowoczesną wyszukiwarkę multimediów, dokumentów i tekstów papieskich, multimedialny biogram Jana Pawła II, publikacje tematyczne poświęcone różnym aspektom życia i nauczania papieża, katalog materiałów papieskich znajdujących się w archiwach instytucji państwowych i kościelnych, organizacji papieskich oraz osób prywatnych. *Choć cały portal to prawdziwy skarbiec informacji o Janie Pawle II, szczególną uwagę warto zwrócić na multimedialny biogram – zachęca Anna Olesiak, kierownik Działu Zasobów Cyfrowych, koordynatorka projektu w Centrum Myśli Jana Pawła II. Za pomocą ciekawej grafiki, animacji, materiałów audiowizualnych i tekstu chcemy*

pokazać wydarzenia, osoby i miejsca, które ukształtowały Karola Wojtyłę jako człowieka i przyszłego papieża. Siedem rozdziałów biogramu, które będziemy stopniowo odsłaniać odbiorcom od 18 maja (daty jego urodzin w 1920 roku) do 16 października (daty konklawe w 1978 roku), opowiada o kolejnych etapach i aspektach życia Karola Wojtyły, które doprowadziły go do Stolicy Piotrowej. Nazwaliśmy je: Lolek, Karol, Kapłan, Wujek, Pasterz, Profesor i Jan Paweł II. Niektóre materiały ilustrujące ten bogaty życiorys będą miały tu swoją premierę, a wiele innych nie było dotąd znane szerszej publiczności. Znajdzie się tu też sporo ciekawostek i zagadkowych momentów. Internauci dowiedzą się między innymi dlaczego Karol Wojtyła obronił pracę doktorską w Rzymie, ale nie uzyskał tytułu naukowego; do jakiej konspiracyjnej organizacji wstąpił w czasie okupacji niemieckiej w 1940 r.; i co się z nim stało po ciężkim wypadku, gdy w 1944 r. potrąciła go ciężarówka.

Również w samym portalu znajdzie się wiele ciekawych, premierowych materiałów, w tym unikalne nagrania wypowiedzi Karola Wojtyły na spotkaniach Konferencji Episkopatu Polski z lat 1968-78 z zasobów Archidiecezji Warszawskiej w formie plików audio. Wśród blisko tysiąca zgromadzonych audycji Polskiego Radia, uwagę słuchaczy przykują liczne komentarze „na gorąco” po

zamachu na Jana Pawła II, a także wypowiedź Prymasa Tysiąclecia nagrana krótko przed jego śmiercią. W naszych zbiorach znalazł się także dokument z 1946 r. odnaleziony w Instytucie Pamięci Narodowej w Krakowie, w którym wymienia się 26-letniego Karola Wojtyłę. Jest to pierwsza wzmianka o przyszłym papieżu zapisana przez organy komunistycznej bezpieki.

Nowoczesne upamiętnienie

Dla Centrum Myśli Jana Pawła II, odpowiedzialnego za upowszechnianie myśli i nauki papieża, otwarcie portalu to nowy etap budowania kultury pamięci o papieżu. *Jesteśmy instytucją, która odpowiada za wprowadzanie w nowatorski sposób papieskiej myśli w rzeczywistość. Nie pozostajemy obojętni wobec zmian, również technologicznych, które kształtują tę rzeczywistość. – mówi Michał Senk, dyrektor Centrum Myśli Jana Pawła II. Dlatego już parę lat temu, z myślą o roku 2020, podjęliśmy trud związany ze stworzeniem portalu JP2online i rozwijania tym samym zasobów związanych z osobą i nauczaniem Jana Pawła II w internecie. W środku tego cyfrowego świata stawiamy naszego papieża, z całym bogactwem jego nauczania, z tekstami, dokumentami, filmami i zdjęciami, które pokazują, jak głębokie i wartościowe było jego życie i jak jego pontyfikat zmienił Polskę i świat. Michał Senk dodaje też – Jestem*

100. URODZINY KAROLA WOJTYŁY

dumny z mojego zespołu, którego wysiłek doprowadził do tego, że dziś w roku 100 rocznicy urodzin Karola Wojtyły, a dodatkowo w niełatwym dla wszystkich czasie epidemii, Centrum uruchamia wirtualne centrum wiedzy o tym, kim był i co pozostawił nam Jan Paweł II.

Nasi odbiorcy

Portal jest skierowany do osób zajmujących się szeroko rozumianą popularyzacją myśli Jana Pawła II i edukacją (katecheci, edukatorzy, artyści, producenci filmowi, dziennikarze, animatorzy kultury) oraz pracowników naukowych badających i analizujących spuściznę po Janie Pawle II. Dzięki intuicyjnym rozwiązaniom wyszukiwania treści portal będzie również przydatnym narzędziem dla wszystkich osób zainteresowanych życiem i posługą papieża.

Zbieramy to, co rozproszone

W latach 2016-2020 zespół projektowy Centrum Myśli Jana Pawła II opracował m.in.: 16.000 stron dokumentów archiwalnych, 5.000 fotografii, 100.000 minut nagrań radiowych, 700 godzin nagrań video. Materiał ten będzie systematycznie udostępniany na JP2online, a grono instytucji partnerskich – będzie się powiększać. Wraz z publikacją kolejnych wersji językowych portalu, przybędzie również archiwów zagranicznych. Praca nad udostępnieniem spuścizny po Janie Pawle II z zasobów obecnych i przyszłych partnerów planowana jest na jeszcze wiele lat.

*Joanna Korzeniewska
Rzecznik prasowy*

Projekt realizowany pod patronatem Konferencji Episkopatu Polski.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.



FOT. SZYMON PULCYN



FOT. SZYMON PULCYN

Polski profesor na Węgrzech

Mniejszość polska na Węgrzech nie jest duża. Oceniamy ją na około 10 tysięcy osób. Są to ludzie, którzy przyznają się do polskich korzeni. Ale czy naprawdę takowe mają? - trudno powiedzieć. Z pewnością wśród nich są potomkowie polskich uchodźców wojennych z czasów II wojny światowej, ale zdarzają się i osoby przyznające się do swych polskich przodków jeszcze z początków XVIII, XIX i pierwszej połowy XX w.



Obecnie najwięcej Polonusów wywodzi się z grupy tak zwanej „emigracji serc”, która nasiliła się szczególnie w okresie socjalizmu. Ja sama zresztą do tej grupy należę, podobnie jak setki innych osób, z których, niestety, wielu już odeszło na zawsze. Trudno jest żegnać się z nimi, ale z jakąś radością dowiadujemy się o sukcesach tych, którzy jeszcze żyją, działają i pracują na rzecz pogłębiania przyjaźni między Polakami i Węgrami. Kiedyś spotykaliśmy się tylko w jedynym Polskim Stowarzyszeniu Kulturalnym im. Józefa Bema w Budapeszcie, teraz takich miejsc jest w całym kraju znacznie więcej. I bardzo dobrze, ale dlatego też kontakty osobiste między nami są bardziej sporadyczne. Nie będąc czynnym członkiem wszystkich tych organizacji, najczęściej znamy się tylko ze słyszenia, a w lepszym przypadku z widzenia. A przecież wśród nas są osoby, które dopiero tutaj rozwinęły swój prawdziwy talent i bardzo dużo zrobiły dla kultury nie tylko polskiej i węgierskiej, ale także światowej. Do tej grupy zalicza się przede wszystkim pierwszy i, jak do tej pory, jedyny na Węgrzech Polak, którego znakiem szczególnym jest tytuł profesora. A mowa tu o profesorze, dr. hab. Januszu Bańczerowskim.

Janusz Bańczerowski: Do Budapesztu przyjechałem na stałe w 1969 r. dzięki małżeństwu z Iloną Peyhe, z którą poznaliśmy się jeszcze w Moskwie. Żona - biofizyk z wykształcenia przez wiele lat pracowała w Katedrze Fizjologii

Porównawczej Wydziału Nauk Przyrodniczych na stanowisku docenta oraz w Węgierskiej Akademii Nauk jako zastępca kierownika Wydziału Nauk Przyrodniczych. Mamy dwóch synów: starszy Péter Attila jest profesorem neurochirurgii, wykładowcą akademickim i dyrektorem programowym Centrum Chirurgii Kręgosłupa, młodszy György - prawnikiem. Obaj znają też język polski.

Początki mojego życia na Węgrzech były bardzo ciężkie. Mieliśmy nie tylko kłopoty mieszkaniowe, ale i trudno było znaleźć pracę, zwłaszcza, że nie znałem jeszcze dobrze węgierskiego. Miałem ukończone studia slawistyczne, rozpoczęte jeszcze na Uniwersytecie we Wrocławiu, a dokończone na stypendium w Moskwie. Swoją pracę dyplomową z języka *Ewangeliarza Łuckiego* z XVI w. wydałem na Węgrzech w *Studia Slavica* już w 1971 r. Interesowałem się językoznawstwem indoeuropejskim, cybernetyką, teorią informacji i językoznawstwem matematycznym. To ułatwiło mi pracę na stanowisku pracownika naukowego Centrum Obliczeniowego Węgierskiej Akademii Nauk. W 1970 r. zrobiłem doktorat i habilitowałem się.

W Instytucie Polskim w Budapeszcie zacząłem prowadzić cieszące się ogromnym powodzeniem u Węgrów kursy języka polskiego. Praca ta trwała 20 lat. Jestem współautorem *Podręcznika języka polskiego*, oraz *Rozmówek polsko węgierskich*.

W 1979 r. ukazała się moja pierwsza książka w języku węgierskim *Niektóre zagadnienia komunikacji językowej i informacji*. A potem było jeszcze kilka. A że to są książki naukowe, to interesują tylko językoznawców, a nie szeroką rzeszę czytelników. W ramach międzynarodowej współpracy ze strony węgierskiej przez 10 lat brałem udział w opracowaniu wielotomowego *Karpackiego Atlasu Dialektycznego* i w pracach nad słownikiem *Dictionnaire des notions politiques et sociales des pays* współpracując z Uniwersytetem Warszawskim i Université Nancy 2 z Francji.

Cały mój życiorys naukowy, jeśli kogoś interesuje, ukazał się w wydawnictwie BRITISHPEDIA (British Publishing House LTD) w 2018 r. w tomiku *Magyarország sikeres személyiségei* (Osobistości sukcesu na Węgrzech).

Aby tak szybko rozpocząć pracę w Węgierskiej Akademii Nauk musiałeś chyba znać już język węgierski. Gdzie i kiedy się go nauczyłeś, bo przecież dla wielu z nas przybyłych z Polski właśnie język był największą przeszkodą? Pamiętam nasze pierwsze spotkanie jeszcze w Stowarzyszeniu Bema, którego byłeś członkiem, a nawet przez jakiś czas przewodniczącym kolegium redakcyjnego *Biuletynu*. Pierwszą zapisaną rozmowę z Tobą przeprowadziłam natomiast pracując w redakcji *Węgierski Tydzień* w 1977 r., a dotyczyła ona wówczas Twojej pracy na kursach języka polskiego, po-

PROF. DR HAB. JANUSZ BAŃCZEROWSKI

nieważ wielu moich znajomych Węgrów właśnie u Ciebie zaczynało przyswajać sobie nasz rodzimy język. Turyści polscy, dla których tygodnik ten był przeznaczony, z wielkim uznaniem wypowiadali się o Węgrach, którzy lepiej czy gorzej, ale starali się z nimi porozumiewać po polsku i chwalili się swoim nauczycielem. Dzięki nim dotarłam do Ciebie. A potem już starałam się śledzić Twoją szybką karierę naukową i w miarę możliwości informować o tym naszych rodaków na Węgrzech, w Polsce i na świecie, współpracując ze swoją macierzystą redakcją jeszcze z *Polski Słowo Powszechne*, a także zagranicznymi redakcjami polonijnymi. Chciałam pokazać, że nawet na obczyźnie można mieć duże osiągnięcia naukowe, jeśli się tego naprawdę bardzo chce.

W 1983 r. już jako docent zostałam kierownikiem Katedry Filologii Polskiej Uniwersytetu im. L. Eötvösa w Budapeszcie. W 1990 r. otrzymałam tytuł profesora zwyczajnego. Funkcja kierownika Katedry obowiązywała mnie do szybkiego działania na rzecz jej rozwoju. I tu chciałbym wtrącić krótki rys historyczny Katedry Filologii Polskiej. Wyłoniła się ona z Katedry Filologii Słowiańskiej, powstałej jeszcze w 1849 r., a więc tuż po Węgierskiej Wiośnie Ludów, w której brało udział ponad 4 tysiące Polaków. Od 1870 do 1945 r. w jej ramach prowadzono również nauczanie języka polskiego. W 1948 r. podpisana została polsko-węgierska umowa kulturalna, na mocy której oba państwa zobowiązały się powołać do życia odpowiednie katedry filologiczne. Dzięki temu w Warszawie już w 1953 r. powstała Katedra Filologii Węgierskiej, natomiast Katedrę Filologii Polskiej w Budapeszcie utworzono dopiero w grudniu 1978 r., a pierwszym jej kierownikiem do 1982 r. był profesor István Sipos z wykształcenia rusycysta i slawista. Mimo początkowych trudności Katedra, która wówczas mieściła się w skromnych warunkach w budynku Uniwersytetu przy ul. Pesti Barnabás zaczę-

ła się już pod moim kierunkiem coraz bardziej rozwijać. W 2000 r. otrzymaliśmy siedzibę w budynku D kompleksu Uniwersytetu im. L. Eötvösa przy Muzeum krt.7. Z roku na rok rosło zainteresowanie studiami polonistycznymi, było coraz więcej studentów nie tylko z mieszanych małżeństw polsko-węgierskich, ale i rodowitych Węgrów. Dzięki aktywności pracowników naukowo-dydaktycznych stopniowo rosła ilość artykułów naukowych, książek, recenzji. W ramach różnego typu konkursów udało mi się zdobyć nowoczesne, jak na tamte czasy, urządzenia techniczne, ułatwiające badania naukowe i pracę dydaktyczną. Nawiązaliśmy współpracę nie tylko z najważniejszymi uniwersytetami polskimi (Jagielloński, Warszawski, Poznański - tam przed przyjazdem na Węgry byłem doktorantem, a ponadto tam pracował mój starszy brat prof. dr hab. Jerzy Bańczerowski, wybitny językoznawca i długoletni kierownik Zakładu Językoznawstwa Ogólnego i Porównawczego), ale i z kilkoma europejskimi. Do 2005 r. zorganizowałem dziewięć międzynarodowych konferencji polonistycznych nie tylko o tematyce językoznawczej i glottodydaktycznej, ale również literaturoznawczej, translatorskiej, historycznej, kulturowej. Materiały z tych wszystkich konferencji ukazały się drukiem pod moją redakcją. W 2000 r. uzyskałem stypendium profesorskie im. I. Széchenyiego. Od 2003 do 2007 r. byłem dyrektorem Instytutu Filologii Słowiańskiej i Bałtyckiej Uniwersytetu im. L. Eötvösa, a od 2007 aż do 2019 r. dyrektorem Językoznawczej Szkoły Doktorskiej oraz kierownikiem Językoznawczego Programu Slawistycznego Wydziału Filologicznego tegoż uniwersytetu. W 2011 r. z okazji moich 70 urodzin otrzymałem tytuł profesor emeritus Uniwersytetu im. L. Eötvösa, co oznacza, że do końca życia tytuł ten mi przysługuje i mam prawo nauczać w dalszym ciągu na uniwersytecie.

Twój dorobek naukowy jest imponujący. Wyczytałam gdzieś,

że liczba Twoich publikacji wynosi 370 pozycji, a liczba cytowań aż 1429. Jesteś czynnym członkiem bardzo wielu organizacji zawodowych, fundacji, komitetów redakcyjnych, komisji. Kiedy miałeś i masz czas na to wszystko? Z tego też pewnie powodu coraz rzadziej mogliśmy się spotykać na różnych ważnych uroczystościach polonijnych.

Nie tylko liczne zajęcia były i są tego przyczyną. Dochodzą jeszcze, niestety i problemy zdrowotne, więc z czegoś trzeba zrezygnować. W tej sytuacji wszystkie przyjemności, ale również hobby, którym była hodowla roślin ozdobnych w ogrodzie, zeszyły zupełnie na dalszy plan. W dalszym ciągu staram się w miarę możliwości pracować na Uniwersytecie, a ponadto Katedra nasza podjęła się wraz z Polakami przygotowania w elektronicznej wersji słownika polsko-węgierskiego. My podchodzimy do tego bardzo poważnie i z naszej strony prace są bardzo mocno zaawansowane, czego nie możemy powiedzieć akurat o pracy Polaków. Jestem kierownikiem tego zespołu, a to wymaga ogromnej pracy. Jestem też dyrektorem Językoznawczej Szkoły Doktorskiej oraz kierownikiem Językoznawczego Programu Slawistycznego Wydziału Filologicznego Uniwersytetu im. L. Eötvösa w Budapeszcie.

Na szczęście Twoje ogromne zasługi dostrzeżono zarówno w Polsce, jak i na Węgrzech. W swej skromności nigdy nie chciałeś się tym specjalnie chwalić. Często dowiadywałam się już po fakcie, mimo że starałam się śledzić Twoją karierę zawodową. Masz mnóstwo odznak, dyplomów medali...

Aby nie zanudzać czytelnika, może wymienię tylko kilka. W 1978 r. otrzymałem z rąk Ministra Kultury i Sztuki w Warszawie odznakę *Zasłużony dla Kultury Polskiej*, w 1991 dyplom uznania za wybitne zasługi dla kultury polskiej w świecie, w 1994 Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, a potem był m.in. Medal Za-

sługi im. Frana Mikošiča, od rektora Uniwersytetu im. L. Eötvösa medal zasługi Pro Universitate, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Meritus Patriae, Pro Neophilologia in Hungaria, *Pierścień Eötvösa* oraz *Złoty Pierścień*. Ważną dla mnie była Nagroda Polonicum Uniwersytetu Warszawskiego i za wybitne osiągnięcia w krzewieniu języka polskiego i kultury polskiej za granicą podpisany przez Marszałka Senatu RP, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, Rektora Uniwersytetu Warszawskiego, Dziekana Wydziału Polonistyki i Dyrektora Centrum Polonicum.



Wielki to zaszczyt dla naszej Polonii mieć w swoich szeregach tak zasłużonego człowieka dla nauki i kultury zarówno węgierskiej jak i polskiej. Poza tym, że wykształciłeś wielu magistrów, (a jedną z nich jest moja córka) doktorów, to stworzyłeś i zostawiłeś swojemu następcy, którym jest docent dr. hab. Péter Patrovics świetnie działającą Katedrę Polonistyki. I na dodatek wychowałeś, a właściwie wychowaliście z żoną, jeszcze jednego profesora, dr. habilitowanego, światowej sławy neurochirurga Pétera Bańczerowskiego.



W imieniu wszystkich znanych Ci osobiście i nieznanym przedstawicieli naszej Polonii życzymy dużo zdrowia i dalszej owocnej pracy na niwie naukowej.

Z całego dziękujemy też za to, że przed kilku laty tak chętnie objąłeś opieką nasz Uniwersytet Otwarty, działający bardzo aktywnie od przeszło dziesięciu lat do chwili obecnej przy Stowarzyszeniu Polonia Nova pod kierunkiem Marii Felföldi, która w ostatnich samorządowych wyborach narodowościowych wybrana została na przewodniczącą Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego.



Rozmawiała: Alicja Nagy

Moja Gdynia. To i (film-) owo

Wiosna w Budapeszcie kojarzy się z wcześnie zakwitającymi drzewami owocowymi, bzami i kasztanami. A także z polskim filmem. W tym roku nie możemy spotkać się w kinie, ale z pewnością w dalszej części roku nie zabraknie ku temu okazji.

Myśląc o ofercie polskiej kinematografii każdego roku obserwuję Festiwal Polskich Filmów w Gdyni. Szczególnie mając na uwadze gust widza węgierskiego, co jest o tyle istotne, że nie wszystkie moje preferencje spotkałyby się z uznaniem w Budapeszcie i na odwrót. Są filmy, które w Polsce przeszły bez aplauzu, a tutaj mogą liczyć na swoją publiczność, np. *Legiony*.

Gdynia 2019 zostanie zapamiętana nie tylko z filmów, ale i ze skandali. Dziwny wynik selekcjonerów, przywrócenie do konkursu głównego tytułów pominiętych w pierwszym rozdaniu, wycofanie, a potem przywrócenie filmu *Solid gold* czy dość dyskusyjne przyznanie nagród (wbrew oczekiwaniom brak głównej nagrody dla *Bożego ciała*, wątpliwa nagroda w kategorii główna rola kobieca, itd.), dodało pikanterii. Nagrody festiwalowe zawsze budzą kontrowersje i są wypadkową wielu interesów, a gusta branżowe nie zawsze pokrywają się z opinią widzów. To oni potwierdzą lub nie decyzje jury kupując bilety do kin.

Trzeba też dodać, że oglądanie kilku filmów dziennie w trybie festiwalowym jest inne, niż kiedy idziemy do kina. Czasami trzeba się urwać z jednego filmu, żeby zdążyć na drugi, bo jak nie pojawię się na rozpoczęciu, to system wyrzuca moje nazwisko i już nie wejść. Wychodzę z komedii i idę na dramat, a komedii ciągle nie mogę zapomnieć – lub odwrotnie. Albo sąsiad obok zajada kanapkę, bo nie było czasu na obiad, a ja głodna nie mogę się skupić na ważnym dylemacie moralnym. To wszystko się liczy. A warto obejrzeć większość filmów, bo od lat przyznajemy nagrodę Festiwalu i Przeglądów Filmu Polskiego Za Granicą.

Z pewnością jasnym punktem festiwalu było przyznanie Platynowych Lwów (nagroda za dzieło życia) Krzysztofowi Zanussiemu i jego mądre, wywarzone, ale krytyczne podziękowanie.

A jakie były filmy? Jak zwykle różne i od razu zaznaczam, że moja ocena jest jak najbardziej subiektywna. Najpierw ekstraklasa, czyli

takie obrazy, które „wcisnęły w fotel”, zebrały najwięcej pochwał i nagród, i za granicą mogą liczyć na uznanie, czyli *Boże ciało*, *Supernova*, *Ikar*. *Historia Mietka Kosza*, *Ukryta gra* i *Pan T*. Mniej emocji dostarczyły: *Obywatel Jones*, *Piłsudski*, *Wszystko dla mojej matki*, a także *(Nie)znajomi* i *Na bank się uda*. Filmy odważne, a nawet zuchwałe, to *Mowa ptaków* czy *Dolina Bogów*. Pozostałe tytuły dyskretnie pominę.

Bez wątplenia najbardziej pozostało w pamięci *Boże ciało*. W krótkim opisie filmu nie wyczuwa się obietnicy wielkiego kina. A po obejrzeniu? No, właśnie. Zastanawiasz się, na czym polega tajemnica dzieła Jana Komasy, która została odczytana na całym świecie i nawet doprowadziła go do Oscara, czyli do świata kina raczej rozrywkowego. I zatriumfował! W tym filmie wszystko ze sobą współgra. Uczciwie opowiedziana historia, w której nie ma tylko dobrych lub tylko złych bohaterów, powoduje, od początku im kibicujesz. Aktorzy wciągają nas w osobiste dramaty bardzo przekonująco, bez zbędnego szarżowania i nawet tych „złych” możesz zrozumieć. Montaż utrzymuje fajne tempo, a muzyka mu w tym pomaga. Zdjęcia świadczą o wielkim talencie Piotra Sobocińskiego jr., a reżyser Jan Komasa, który widać, że z empatią troszczył się o swoich bohaterów, wszystko zgrabnie połączył, zapraszając nas do tego świata.

Szczęśliwie się składa, że *Boże ciało* ma węgierskiego dystrybutora (będą napisy węgierskie), a więc trzeba tylko wypatrywać, kiedy wejdzie do kin. I już oczekujemy kolejnego filmu Komasy *Sala samobójców*. *Hejter*, który już zdobywa nagrody w świecie, i do którego globalne prawa kupił Netflix.



KRZYSZTOF ZANUSSI ODBIERA TYTUŁ DOCTORA HONORIS CAUSA NA UNIWERSYTECIE PÁZMÁNY W TOWARZYSTWIE WĘGERSKICH REŻYSERÓW: JUDIT ELEK, ZSOLT KÉZDI-KOVÁCS I ISTVÁN SZABÓ, 2013 R.

Małgorzata Takács

Az én Gdyniám, filmem innen és túl

A budapesti tavaszról a korán virágba boruló gyümölcs-, bodza- és gesztenyefák jutnak az eszembe. Ahogyan a lengyel filmek is. Idén nem találkozhatunk ugyan a moziban, de biztosan lesz még alkalmunk az év hátralévő részében bepótolni.

A lengyel filmművészet javából válogatva évről évre figyelemmel kísérem a gdyniai Lengyel Filmfesztivált. Különös tekintettel a magyar nézők ízlésére, hiszen az sem elhanyagolható szempont, hogy nem minden kedvencem váltana ki elismerést Budapesten – és vice versa. Vanak filmek, amik Lengyelországban nem arattak zajos sikert, itt viszont megtalálják a közönségüket; ilyen például a *Légiók*.

A 2019-es gdyniai filmfesztivál nemcsak a filmek, hanem a botrányok miatt is emlékezetes maradt. Az előzsűri furcsa döntései, az első körben a fő versenyprogramból kimaradt címek visszahívása, a *Solid Gold* jelölésének visszavonása, majd helyreállítása, vagy az erősen vitatható díjazottak (a fődíjat nem a várt *Corpus Christi* kapta, a női főszereplői kategória kétes eredménye stb.) jelentős pikantiát kölcsönöztek az eseménynek. A fesztiváldíjakat számos érdek befolyásolja és mindig vitákat szülnek, a szakma ízlése pedig nem mindig esik egybe a nézők véleményével. Ők lesznek azok, akik a zsűri döntését megerősítik vagy megcáfolják majd, amikor a vetítésekre jegyet váltanak.

Ne feledkezzünk meg arról, hogy fesztivál módban naponta több fil-

met is végignézni más élmény, mint amikor moziba megyünk. Időnként hirtelen kell otthagynom egy filmet, hogy átérjek a következőre, hiszen ha nem jelenek meg a vetítés kezdetekor, a rendszer törli a nevem és kint ragadok. Kijövök egy vígjátékról, hogy beüljek egy drámára, de közben még a vígjátékon jár az eszem – és fordítva. Vagy a szomszédom eszi éppen a szendvicset, mert nem volt ideje ebédelni, én meg képtelen vagyok éhesen koncentrálni a fontos erkölcsi dilemmákra. Ez mind befolyásol. Pedig érdemes a filmek nagy részét megnézni, hiszen évek óta mi, szervezők is odaítéljük a Külföldi Lengyel Filmfesztiválok és Szemlék díját.

A fesztivál fénypontját minden bizonnyal Krzysztof Zanussi Platina Oroszlánokkal (életműdíjjal) való kitüntetése jelentette, és az okos, higgadt, ugyanakkor kritikus hangvételű köszönetnyilvánítása.

De milyenek voltak a filmek? Mint mindig, változók, és rögtön hangsúlyoznám is, hogy az értékelésem a lehető legszubjektívebb. Kezdjük az élmezőnnyel, vagyis azokkal a filmekkel, amik magukkal ragadtak, a legtöbb dicsőretet és díjat zsebelték be, és külföldön is elismerésre számíthatnak, mint a *Corpus*

Christi, a Supernova, az *Ikarusz*. *Mitetek Kosz legendája*, *A leghidegebb játék* és a *T. úr*. Kevésbé rázott meg a *Mr. Jones*, a *Piłsudski*, a *Mindent anyámért*, ahogyan a *Teljesen idegnek* lengyel remake-je vagy *A bankrablás* is. *Bátor*, sőt merész lett a *Madarak beszéde* vagy *az Istenek völgye*. A többi filmről diszkréten hallgatok.

Kétségtől a *Corpus Christi* vésődött leginkább az emlékezetembe. A film rövid leírása alapján fel sem merül a nagy mozi ígérete. És a megtekintése után? Hát igen. Azon töpreng az ember, mi lehet Jan Komasa filmjének a titka, amit világszerte megértettek és ami egészen az Oscar-jelölésig, vagyis a többnyire azért szórakoztató filmek világába repítette. És diadalt aratott! Ebben a filmben tökéletes az összhang. Tisztességgel elmesélt történet, ahol nincsenek kizárólag jó vagy rossz hősök, így azok azonnal maguk mellé állítják a nézőket. A színészek rendkívül meggyőzően, felesleges túlzások nélkül vonnak be minket a személyes drámákba, ezért még a „rosszakat” is képesek leszünk megérteni. Jó tempót tart a vágás, segíti a zene. A felvételek ifj. Piotr Sobociński komoly tehetségéről árulkodnak, a rendező Jan Komasa pedig, minden hőséhez érezhető empátiával közelve, ügyesen kapcsolja össze a szálakat, amikor elénk tárja ezt a világot.

Szerencsére a *Corpus Christinek* már van magyar forgalmazója (magyar felirattal), csak ki kell várnunk, hogy a mozikba kerüljön. Közben pedig érkezik Komasa új filmje, az *Öngyilkosok szobája*. A *gyűlölködő* (Sala samobójców. Hejter) is, ami már most sorra nyeri a díjakat a világban, és a Netflixhez kerültek a kizárólagos jogai.

Małgorzata Takács
Kellermann Viktória ford.



ŁUKASZ PALKOWSKI AZ *ISTENEK* C.FILMÉRT ÁTVESZI A KÜLFÖLDI LENGYEL FILMFESTIVÁLOK ÉS SZEMLÉK DÍJÁT

Światła w ciemności

Pod gwiazdami Drogi Mlecznej nieszczęśnicy przyciągają się nawzajem i jak światła latarni morskich rozświetlają swoim spieprzonym życiem inne spieprzone życia.

Sándor Jászberényi, Psi syn

Najpiękniejsza noc duszy (A lélek legszebb éjszakája) Sándora Jászberényiego wpadła mi w ręce przypadkiem. W sierpniu 2017, po skończeniu drugiego roku hungarystyki, przyjechałam ze znajomymi do Budapesztu. Przy okazji spotkałam się ze znajomą Węgierką, Boriką. Poprosiłam ją wtedy o zaprowadzenie mnie do najbliższej księgarni, ponieważ chcę kupić węgierską książkę. Poszłyśmy do Libri przy Rákóczi út. Tam po niedługim namyśle kupiłam książkę ze stosu ustawionego na samym środku (nie byłam jeszcze świadoma, że Sándor dostał za *Najpiękniejszą noc duszy* nagrodę Libri 2017). Mogę powiedzieć, że rosłam razem z tą książką. Cały trzeci rok uczyłam się, czytając ją po kawalku; dzięki niej zaczęłam stawiać pierwsze tłumaczeniowe kroki, aby wreszcie na studiach w Instytucie Balassiego przygotowałam na jej podstawie pracę mistrzowską pod okiem pani Teresy Worowskiej.

Czym mnie ta książka urzekła? Opisy konfliktów z Afryki i Bliskiego Wschodu, myśli o ojcostwie, obserwacje różnych kultur są ciekawe, jednak nie powinny przysłonić sedna. Zarówno w literaturze, jak i prywatnie Sándor Jászberényi ujmuje bezkompromisowością, której obecnie ze świecą szukać. Jego teksty są mocne, czasami wręcz biją w czytelnika brutalnością, jednak Sándor nie używa tego typu narracji bezrefleksyjnie. W wywiadach autor podkreśla, że istotne jest dla niego rozróżnienie pomiędzy „współczuciem” a „współodczuwaniem”. W przypadku tego pierwszego człowiek patrzy na drugiego z politowaniem i wyższością. W drugim zaś obie strony są ze sobą na równi. Uważam, że tego podejścia brakuje w obecnym świecie, zwłaszcza

cza w Europie i Ameryce, ponieważ wtedy rodzi się przeświadczenie, że zło, nieszczęście, śmierć są bardzo daleko. A nie są.

Jászberényi skleja opowieści z fragmentów własnych doświadczeń, przetyka je fikcją, jednak pod spodem zawsze pulsuje pytanie – czy naprawdę potrafisz zrozumieć drugą osobę, nie tylko na poziomie intelektualnym, ale też emocjonalnym? Czy na pewno wiesz, co czują Kurdyjki, które walczą nie tylko o wolność swojego kraju, ale też o swoją własną? Czy rzeczywiście zrozumiesz ojca, któremu siłą odebrano dziecko, choć wychowałby je lepiej niż codziennie imprezująca matka? Czy jesteś w stanie pojąć muzułmanina, według którego należy zabić niewierną żonę, ponieważ tak mu nakazuje wychowanie i honor? Zazwyczaj się to nie udaje, jednak kiedy coś w człowieku „kliknie”, wybucha w nim bomba. Nie liczę, ile razy płakałam przy tej książce i jak często po przeczytaniu kolejnego fragmentu przez kwadrans leżałam na łóżku, wpatrując się w sufit. Opowiadania Sándora Jászberényiego są jak egzamin z człowieczeństwa. Pytanie, czy jesteś w stanie go zdać.

Do tej pory pamiętam, jak w pierwszym miesiącu studiów w Budapeszcie okazało się, że Sándor przyleciał na Węgry z Egiptu, gdzie mieszka na co dzień, i organizuje jedno jedyne spotkanie z fanami. Po zajęciach jak na skrzydłach poleciałam do Nappali Kávéház ukrytego w jednej z przecznic przy Király utca. Miejsce jest nieduże, bardzo klimatyczne, coś pomiędzy knajpą w ruinach a klimatem lat siedemdziesiątych lub osiemdziesiątych. Po spotkaniu ja, niewysoka dziewczyna z twarzą



lalki, podeszłam do Sándora, roste go mężczyzny w kaszkiecie, który akurat wyciągał papierosa, i poprosiłam go o autograf. Gdy podpisywał książkę, bez namysłu wypaliłam, że jestem tłumaczką i chcę przełożyć *Najpiękniejszą noc duszy* na polski. Jego spojrzenie wyrażało więcej, niż tysiąc słów – trochę niedowierzanie, trochę radość. Tak się zaczęło. A teraz mam nadzieję, że drodzy czytelnicy też dostrzegą, dlaczego warto przeczytać Sándora Jászberényiego także po polsku.

Monika Jurczak

Jaka jest różnica między "stwórcą" a "twórcą"? Ten, kto stwarza, daje samo istnienie, wydobywa coś z nicości – ex nihilo sui et subiecti, jak mówi się po łacinie – i ten ściśle określony sposób działania jest właściwy wyłącznie Wszemogącemu. Twórca natomiast wykorzystuje coś, co już istnieje i czemu on nadaje formę i znaczenie. Taki sposób działania jest właściwy człowiekowi jako obrazowi Boga. Biblia bowiem stwierdza, że Bóg stworzył mężczyznę i kobietę "na swój obraz" (por. Rdz 1,27), po czym dodaje, że powierzył im misję panowania nad ziemią (por. Rdz 1,28). (...) Na końcu stworzył człowieka jako najdoskonalszy owoc swego zamysłu. Jemu to poddał widzialny świat niczym ogromne pole, na którym może wyrażać swoje twórcze zdolności.

Jan Paweł II, List do artystów, 1999

**Sándor Jászberényi, *Najpiękniejsza noc duszy*
Kraj Boga zmierza ku nam**

Front przebiegał przy Eufracie. Tam rzeka zmieniała się już w moczary. Falowały one zielono w południowym słońcu. Na wschodnim brzegu rozpleniła się trzcina, gęsto pokrywała drogę. W krzakach gnieździły się ptaki wodne, kijanki machały drobnymi płetwami w płytkiej wodzie, by oprzeć się nurtowi. Gdy człowiek dłużej wpatrywał się w wodę, mógł dostrzec błysk podbrzuszy ryb, gdy wyłaniały się spod mułu, by zapolować.

W powietrzu roznosił się zapach gotowanej soczewicy. Dwóch garnizonowych przygotowywało zupę. Pochylali się nad poczerniałym kotłem, mieszając jedzenie i próbując je. Wrześniowe słońce rysowało plamy na ich zielonych kombinezonach.

Na dachu nieotynkowanego budynku będącego kwaterą główną oddziału, pod plandeką bezczynnie siedziały kobiety. Było ich cztery, też nosiły zielone kombinezony. Śmiały się, związując w koki długie czarne włosy. Jedynie najstarsza z nich, już siwiejąca obserwowała lornetką bagna po zachodniej stronie rzeki.

– Zaraz będzie gotowe, towarzysko! – krzyknął jeden z mężczyzn w stronę dachu. Starsza kobieta, którą nazywano Nesrin i która była dowódczynią oddziału, opuściła lornetkę, po czym wychyliła się spod plandeki.

– Mam nadzieję, Rauf, że tym razem nie przesoliłeś.

Był ciepły wrześniowy dzień. Człowiek zaczynał się czuć tak, jakby nie było wojny. Ale wojna trwała. Wszystkim przypominał o tym dym, wznoszący się ku niebu czarny, tłusty dym. Płonęło miasto w zachodniej części moczarów. Słup dymu było widać nawet z odległości piętnastu kilometrów. Płonęło Dżarabulus, ale płonęły też otaczające je wioski. Państwo Islamskie było w odwrocie. Nie chcieli zostawić

Kurdom niczego.

– Obiad gotowy – krzyknął Rauf i zaczął uderzać łyżką w bok kotła. Z gęstwiny, w której stały trzy haubice M-55, wyszły młode artylerzystki. Oparły karabiny maszynowe o ścianę szopy, po czym usiadły na ziemi. Bojowniczkę też zeszyły z dachu, została tam tylko jedna osoba, żeby obserwować teren.

Dwóch mężczyzn rozlało zupę do menażek, dali walczącym do ręki po jednym chlebkę, po czym również zaczęli jeść.

– Towarzysz nie jest głodny? – zapytała Nesrin.

Stała nade mną. Miała pooraną zmarszczkami, wąską twarz i cienkie wargi. Gęste, czarne włosy już mocno posiwały. To nadawało jej twarzy surowości, którą równoważyły jedynie radośnie błyszczące, brązowe oczy.

– Objadłem się w Kobani.

– Dlatego trzeba spróbować też naszej kuchni. Co prawda z towarzysza Raufa znacznie lepszy strzelec niż kucharz, ale dlatego tu jest.

Wcisnęła mi menażkę w dłoń, nabrała nową dla siebie i usiadła obok. Zaczęliśmy jeść.

– Nie za słone?

– Nie, idealne.

– Słyszysz, Rauf, towarzyszkowi Węgrowi smakuje potrawka. Co pasuje jemu, to i mnie – powiedziała Nesrin ze śmiechem.

– Staralem się, towarzysko – odparł zadowolony Rauf.

Przez chwilę jedliśmy w ciszy.

– Mógłbym zrobić zdjęcie? – zapytał Nesrin, gdy zjadłem zupę.

– Nie ma mowy.

– Ale w Al-Kamiszi mówili, że...

– Na zdjęciach mam za duży nos.

– Zrobię je z profilu.

– Czemu chcecie fotografować starą babę? Tu jest mnóstwo ładnych,

młodych towarzyszek.

– Podoba mi się wasza twarz.

– Jestem mężata. Właściwie moglibyście być moim synem.

Zaśmiała się.

– Nie bierzcie tego na poważnie, tylko szczekam. Możecie sfotografować. Ale musicie obiecać, że na zdjęciu nos nie będzie duży.

– Obiecuję.

Z radia przy pasku dowódczyni zaczął wydobywać się jednostajny szum.

– Assalamu Alaikum wa Rahmatullah, bracia, dokąd zmierzacie? – zatrzeszczał męski głos.

Nesrin odczepiła je, położyła na ziemi przed sobą i podgłosiła.

– To Daesh. Są tak blisko, że łapiemy ich sygnał.

– Serio? – zapytałem, ale nie dostałem odpowiedzi, ponieważ z radia znów wydobył się dźwięk.

– Wa Alejkum salam, bracie. Niedługo dojedziemy do wioski – odpowiedział inny męski głos.

– Denerwujesz się, bracie Abedzie? – Płynęło dalej z odbiornika.

– Idiotom zaciął się przycisk nadawczy – powiedziała Nesrin.

Wszyscy obrócili się w stronę radia.

– Bismallah, naprawdę trochę się denerwuję, bracie Islemie – odpowiedział młodszy. – Cieszę się, że wskazujesz mi drogę.

– Zawsze z radością pomagam młodszemu braciom.

– Niech cię za to Allah błogosławi. Jesteś prawdziwym mudżahedinem, którego wszyscy podziwiają. Od kiedy jesteś w kalifacie?

– Hamdulillah, już dwa lata. Choć modliłem się, by Bóg wezwał mnie do siebie, to do tej pory trwam tutaj. Ty ile już jesteś z nami, bracie?

– Dzięki miłosierdnemu Allahowi cztery miesiące. Też chciałbym zostać męczennikiem, jeśli Allah dopuści.

– Mashallah. Jak ci się podoba życie w kalifacie?

– Jest wspaniałe. W końcu mogę być

KSIĄŻKI

między prawdziwymi braćmi.
 – Skąd pochodzisz?
 – Z Egiptu.
 – Mashallah. Matka świata. A powiedz, znalazłeś już żonę dla siebie?
 – Niestety, jeszcze nie. Wszystkie muzułmanki mają już mężów. Po prawdzie nie miałem czasu, by dobrze się rozejrzeć.
 – Mógłbyś wziąć sobie wdowę po męczenniku.
 – Prawda.
 – Albo jakąś piękną, młodą niewolnicę.
 – Nie mam dość pieniędzy, bracie.
 – Tak w ogóle byłeś już z kobietą?
 – Nie, bracie, jeszcze nie. Obawiam się.
 – Ależ nie ma czego. Każdy potrafi wsadzić kij w dziurę. A jeśli aż tak się boisz, to jest Viagra. Zobaczysz, na ślub bracia wypchają ci nią kieszenie.
 – Zaprawdę. A ty jesteś żonaty, bracie?
 – Jeszcze nie, ale niedługo. Czas nie nagli. Mam dwie jazydzkie niewolnice, które mnie zabawiają.
 – Zabawiają?
 – Tak. Ponieważ prorok, niech będzie mu pokój i sława, rzekł: tyle nocy możemy spędzać ze służkami naszymi, ile tylko pragniemy.

Spojrzałem po kurdyjskich bojowniczkach. Wszystkie twarze spochmurniały. Zniknął błysk z oczu Nesrin. Nikt nie powiedział słowa.
 – Marsalla. I nie obawiasz się, że zwrócą się przeciw tobie w trakcie snu?
 – Nie. Trzymam je twardą ręką.
 – Nigdy nie było z nimi problemu? Słyszałem o takich, które raz zebrały się nocą i poderżnęły gardło swemu mudżahedinowi.
 – Nie. Na początku były trzy. Jedna umknęła, ale dorwaliśmy ją przy granicy miasta. Od tej pory są dwie.
 – Marsalla.
 – Wiesz, co ci powiem? Jeżeli z Bożej woli wrócimy do Ar-Rakka, sprzedam ci jedną. Młodszą. Jeszcze niemal dziecko. Dzięki temu zyskasz dość czasu, aby mądrze rozejrzeć się wśród muzułmanek.

– Zaprawdę jesteś wielkoduszny, niech cię Bóg błogosławi, ale nie będę mógł się wypłacić. Jestem biedny.
 – Zapłacisz mi potem w ratach. Kalif podniesie wreszcie wysokość żołdu, ponieważ to my jesteśmy fundamentem kalifatu.
 – My nim jesteśmy i to jeszcze jak. W imię Boga.

Transmisję przerwał statyczny szum. Wszyscy w garnizonie milczeli. Nesrin wstała i krzyknęła w stronę dachu.

– Jakiś ruch?
 – Z północnego wschodu nadjeżdża toyota. – Przyszła odpowiedź.
 – Jest w zasięgu strzału?
 – Nie, towarzyszeko, jeśli się nie zatrzymają, to jeszcze pięć, dziesięć minut.
 – Gdy będą, natychmiast daj znać.
 – Tak jest.

Bojowniczki wróciły do dział. Nesrin podniosła radio z ziemi. Jednostajne brzęczenie wypełniło garnizon. Chodziła ze sprzętem we wszystkie strony, dopóki sygnał nie wrócił.

– Jest napisane, że niewierni uderzą wszystkimi siłami w Armię Mahdiego oraz kalifat, ale Bóg ich zmiecie i zmiążdży. Słowem, nie martw się, lecz wierz w Allaha.
 – Zaprawdę. Mimo wszystko ostatnio dość często się wycofujemy.
 – Wycofujemy się, by znów uderzyć. Nikt nie przypuszczał, że przejmemy Mosul. Zrobiliśmy to bez jednego strzału. Nasi bracia są w Libii, Egipcie, Czeczeni. Bóg jest z nami, a Państwo Islamskie będzie pawało na ziemi.
 – Niech tak się stanie.
 – Jesteś gotowy? Zaraz dotrzemy.
 – Nie zatrzymamy się na modlitwę? Trochę się denerwuję.
 – Czemu?
 – Bo to najtrudniejsza część.
 – To kafirzy, wrogowie kalifatu.
 – Wiem. Ale nie mają żadnej broni. Nie znoszą ich zawrodożenia.
 – Też nie lubię zabijać, ale trzeba. Dla Boga.
 – Nie wystarczy im tylko przeszko-

dzić?

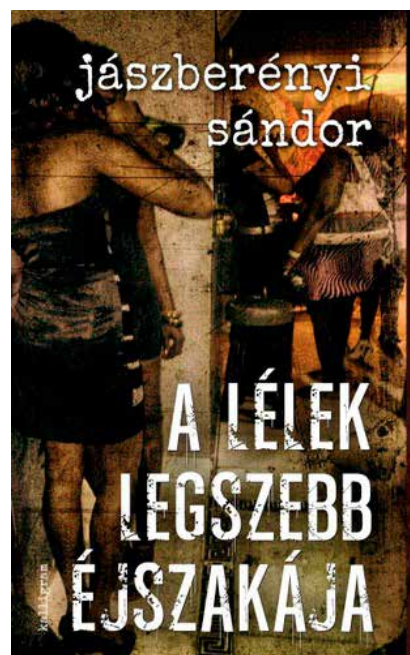
– Nie. W kraju Boga nie ma miejsca dla kafirów. Pomyśl, że robimy to dla niego. Kraj Boga zmierza ku nam i z dnia na dzień jest coraz bliżej, jeśli dobrze wypełniamy swoje zadania.
 – Zaprawdę.

Dowódczyni Nesrin zerwała się z ziemi. Wspięła się na dach szopy. Usłyszeliśmy huk karabinów, lecz już nie z radia. Woda z daleka niosła terkot AK-47. Nesrin wydała rozkazy bojowniczkom w haubicach, które namierzyły cel. W końcu nie kazała strzelać, ponieważ samochód wciąż nie był w zasięgu, a nie chciały marnować amunicji.

Po pięciu minutach w stanie gotowości bojowniczki wróciły i usiadły przed szopą. Nikt się nie odzywał, każdy wsłuchiwał się w dźwięk strzałów.

Wszystko trwało pół godziny. Ostatecznie na bagnach znów było słychać tylko szum trzciny i żaby. Po południu zerwał się wiatr. Przyniósł z sobą ciężki zapach spalenizny.

Tłumaczenie: Monika Jurczak



Szczęście

Opowiem Wam historię o kobiecie, która najbardziej na świecie chciała dowiedzieć się jakie to uczucie, gdy jest się naprawdę szczęśliwym¹.

Kobieta ta przeżyła wiele, doświadczyła niemało, jednak nie potrafiła nawet wyobrazić sobie jak to jest, czuć się niewymownie szczęśliwym. Postanowiła oddać wszystkie pieniądze temu, kto jej to pokaże. Kobieta zebrała swoje oszczędności do sakwy i wędrowała od wsi do wsi, od miasta do miasta, szukając szczęścia. Ale chociaż jej oferta była hojna, chociaż pytała cierpliwie, nikt nie potrafił jej pomóc.

Po długiej wędrówce dotarła na skraj pewnej wsi, gdzie pod rozłożystym drzewem siedział starszy człowiek i z zamkniętymi oczami medytował. Kobieta poczuła przypływ nadziei.

Dzień dobry, wybaczone Ci przeszkadzam zacząłem. Gdy starzec otworzył oczy, kontynuowała: Widzisz, wędruję już od dłuższego czasu i szukam kogoś, kto pokaże mi czym jest prawdziwe szczęście. W zamian oddam tej osobie wszystkie moje oszczędności, które mam w tej sakwie. Gdy skończyła mówić, starzec zerwał się na równe nogi, porwał jej sakwę i co sił w nogach zaczął uciekać! Kobieta była przerażona, stała jak skamieniała; zanim ruszyła w pogoń, starzec zniknął a wraz z nim, jej pieniądze. Kobieta rozpaczła i lamentowała,

wędrowała po wsi, płacząc i szukając pomocy. Niestety, bez skutku. Nikt nie znał ani nie widział złodzieja.

Tak minął jej cały dzień. Wieczorem, zrezygnowana, wróciła pod to samo drzewo, gdzie po raz pierwszy spotkała starca. Ku swemu zdziwieniu, zobaczyła sylwetkę medytującego mężczyzny. Obok niego leżała jej sakwa. Kobieta chwyciła ją w ramiona, zajrzała i przeliczyła pieniądze; niczego nie brakowało! Przytuliła sakwę do piersi i zapłakała z radości.

W tej chwili starzec zapytał:

*Czy teraz jesteś szczęśliwa?
Nigdy w życiu nie byłam szczęśliwsza!*
odpowiedziała.

W czasie izolacji, zamkniętych granic, ograniczeń i strachu, gdy z dnia na dzień nasze życie uległo zmianie, zaczęliśmy tęsknić za czymś, co wydawało się normalne i naturalne, za czymś, co mieliśmy na wyciągnięcie ręki.

Nie sądzę, abym kiedykolwiek świadomie doceniła to, że mogę, ot tak, iść do parku, sklepu czy na plac zabaw. Kto z nas doceniał firmową



stołówkę, lub myślał, że kiedykolwiek zatęskni za widokiem kolegów z pracy? Czym niezwykłym było spotkanie ze znajomymi, podanie ręki, przytulenie przyjaciela?

Tęskno nam do ludzi, swobody, otwartych granic, piwnych ogródków, przedszkoli i szkół, zwyczajności...

Niedoceniane drobiazgi i te większe sprawy, tęsknimy za wami!

Kto wie, może zapłacemy ze szczęścia, gdy wrócicie? Może też, docenimy was bardziej, gdy znów staniecie się normą.

Emilia Kovalcsik
Co-Active Coach
www.emiliakovalcsik.eu

¹na podstawie książki *Cuentos para entender el Mundo 3*; Eloy Moreno

Są chwile i okoliczności, w których trzeba dokonywać zdecydowanych wyborów wiążących na całe życie. Żyjemy - wiecie o tym dobrze - w trudnych chwilach. Często z trudem udaje się rozróżnić dobro od zła, prawdziwych mistrzów od fałszywych. Jezus ostrzegł nas: Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: "Ja jestem" oraz: "Nadszedł czas". Nie chodźcie za nimi! (Łk 21,8). Módlcie się i słuchajcie Jego słów; otwórzcie się na głos prawdziwych pasterzy; nigdy nie ulegajcie łatwym i złudnym pochlebstwom świata, które potem, dość często, stają się źródłem tragicznych rozczarowań. Wiadomo, że jakość dokonywanych wyborów sprawdza się w trudnych momentach i w chwilach próby. To właśnie w tym niełatwym okresie każdy z Was będzie wezwany do odważnego podjęcia decyzji. Droga do szczęścia i światła nie prowadzi na skróty. Potwierdzeniem tego są udręki wielu, którzy w ciągu historii ludzkości podjęli mozolne poszukiwanie sensu egzystencji, odpowiedzi na podstawowe zagadnienia, które są zapisane w sercu każdej istoty ludzkiej.

Orędzie Jana Pawła II do młodzieży całego świata z okazji XI Światowego Dnia Młodzieży, 1996

WSPÓLNA SPRAWA

Szalik dla Bohatera

Do 5 czerwca można dostarczyć do siedziby Stowarzyszenia Polonia Nova prace, z których powstanie jedyny na świecie Szalik dla Bohatera.

Pomysł akcji zrodził się w czasie pandemii koronawirusa, kiedy to zmuszeni zostaliśmy do pozostania w domach i ograniczenia kontaktów z innymi ludźmi. Nie mogliśmy wspólnie świętować tak ważnego dla nas Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, przynajmniej nie w tradycyjny sposób. Ale, jak wiadomo, "Polak potrafi" i nawet w najtrudniejszych czasach nie tracimy wrodzonego optymizmu i kreatywności. Bardzo dobrym przykładem tego jest właśnie akcja *Szalik dla Bohatera* zainicjowana przez Stowarzyszenie Polonia Nova, w ramach której - choć w odosobnieniu - możemy działać we wspólnej sprawie. Każdy może przygotować swój kawałek szalika dla generała Bema.

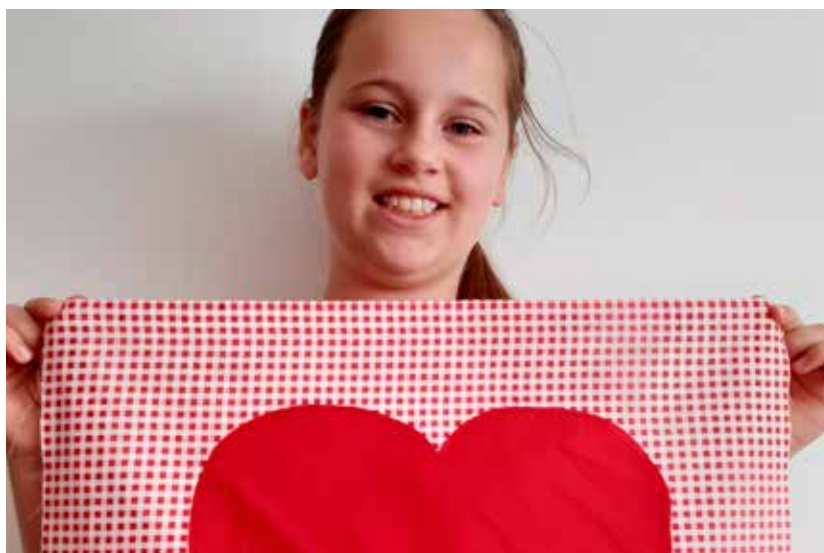
Wydarzenie zostało opublikowane na profilu FB Stowarzyszenia Polonia Nova w dwóch językach po polsku i węgiersku z tą nadzieją, że do prac przyłączą się nie tylko Polacy, ale także Węgrzy, którym bliska jest idea polsko-węgierskiej przyjaźni (zainteresowanych szczegółami akcji odsyłam do opisu wydarzenia).

Choć to nie jesień i słońce świeci, *Szalik dla Bohatera* dziergają dorośli i dzieci.

Koordynatorka projektu Aleksandra Młodożeniec w rozmowie z *Polonią Węgierską* powiedziała, że wśród dotychczas dostarczonych prac kilka zostało przesłanych z Polski oraz jedna ze Szwecji. Jest też wiele zgłoszeń z całych Węgier: okolic Egeru, Debreczyna i innych. Na razie długość szalika to ponad 10 metrów.

Jaka będzie ostateczna jego długość? Do dzieła!

red.



Piękna przyjaźń w trudnych czasach

Siedemdziesiąt pięć lat temu w lesie w Katowicach-Murckach żołnierze Armii Czerwonej zamordowali 29 Węgrów, którzy podczas wojny służyli w obronie przeciwlotniczej Górnego Śląska. Od tamtej pory okoliczni mieszkańcy opiekują się grobem węgierskich żołnierzy.

Jest początek 1944 roku. Za cztery miesiące Armia Czerwona realizując operację Bagration wkroczy na przedwojenne tereny Polski. W pachnących intensywnie wiosną lasach w Murckach, małej śląskiej wiosce koło Katowic (obecnie dzielnicy miasta), rozpoczynają się przygotowania do obrony Górnego Śląska. Hitlerowcy nie chcą dać się zaskoczyć przez na zachód Armii Czerwonej, ale przede wszystkim potrzebują ochronić przed alianckimi nalotami górnośląski przemysł z jego licznymi kopalniami i hutami pracującymi na potrzeby wojny. Zaczyna się więc budowa stanowisk artylerii przeciwlotniczej wraz z barakami i schronami dla żołnierzy oraz radarem i reflektorami do oświetlania nieba. Kilkanaście armat i dwa działka ustawiono w pobliżu stojącej dzisiaj stacji benzynowej, położonej obok drogi ekspresowej z Bielska-Białej do Warszawy. Do obsługi takiego stanowiska ogniowego wyznaczono,

obok żołnierzy niemieckich i prawdopodobnie krymskich Tatrów, także Węgrów pełniących służbę w III Dywizjonie Obrony Przeciwlotniczej Honwedów Królestwa Węgier. Bateria ulokowana w Murckach podlegała jednostce Wehrmachtu o nazwie *Heim-Flak*, którą dowodził major Paul Hans z 107 pułku artylerii przeciwlotniczej.

Flakorze

Mieszkańcy Murcek, których polski Instytut Pamięci Narodowej przesłuchał w ramach śledztwa dotyczącego mordu na węgierskich żołnierzach, podczas wojny mieli od kilku do kilkunastu lat, wspominają że Madziarów okoliczna ludność nazywała po śląsku „flakorzami” (od flak - przeciwlotniczy). Wielowiekowa przyjaźń polsko-węgierska kolejny raz dała o sobie znać. Węgrzy ostentacyjnie manifestowali swoją sympatię do ludności polskiej, choć cały Górny Śląsk formalnie włączony został do III Rzeszy,

a ówczesne Królestwo Węgier pod wodzą regenta Horthy'ego, musiało wysyłać żołnierzy, aby walczyli razem z hitlerowskimi Niemcami przeciwko aliantom. Stacjonujący w Murckach Honwedzi co niedzielę jednak chodzili do miejscowego kościoła na mszę, a nawet byli zapraszani na obiady do okolicznych polskich domów. Problemy zaczęły się dopiero 27 stycznia 1945 roku. Pomimo siarczystego mrozu oddziały radzieckie parły naprzód od strony Wesołej - dzisiejszej dzielnicy Mysłowic. Obsługa stanowisk obrony przeciwlotniczej w Murckach zniszczyła więc sprzęt radarowy i broń artyleryjską. Niemieccy żołnierze uciekli. Ucieczki próbował także węgierski kapelan, ponieważ jako katolicki ksiądz bał się radzieckich żołnierzy. Schował się więc w piwnicy jednego z domów i po zmroku próbował uciec z Murcek, ale - jak zeznają świadkowie - został zastrzelony na ulicy. Pozostali Węgrzy natomiast tego samego dnia



FLAKORZY

rano poszli do położonej niedaleko wsi Ławki koło miejscowości Lędziny i tam próbowali zdobyć cywilne ubrania. Niestety nie udało im się to i postanowili wrócić do Murcek. Tutaj byli już jednak czerwonoarmiści, więc Madziarzy się poddali. Noc spędzili jako jeńcy wojenni w barakach, w których wcześniej mieszkali. Następnego dnia rano wbrew prawu międzynarodowemu 28 Węgrów popędzono do lasu dwieście metrów od miejsca, gdzie od roku służyli. Tam zabrano im buty, rzeczy osobiste i biżuterię, a potem rozstrzelano. Ciała pomordowanych węgierskich żołnierzy udało się okolicznym mieszkańcom pochować dopiero wiosną po ustaniu mrozów na nieczynnym, najstarszym, małym cmentarzu w Murckach założonym i poświęconym w 1866 roku podczas miejscowej zarazy. Miejsce kaźni węgierskich żołnierzy upamiętniono, choć do 1989 roku oficjalnie nie wolno było mówić publicznie o zbrodniach Armii Czerwonej na ludności cywil-

nej Górnego Śląska. Pomimo tego jednak, niektórzy nauczyciele historii miejscowej szkoły pokazywali uczniom węgierską mogiłę już w latach 70. oraz 80. XX wieku.

Ulica Węgierska

W 2011 r. z inicjatywy obywatelskiego stowarzyszenia emerytów z Mór i nieżyjącego już europosła Ferenc Schmidta przy mogile odsłonięto i poświęcono tablicę upamiętniającą zamordowanych. W toku śledztwa Instytutu Pamięci Narodowej udało się ustalić tożsamość piętnastu Węgrów zamordowanych w Murckach przez oddziały 59 Armii I Frontu Ukraińskiego. Według zeznań świadków, w rozstrzelaniu węgierskich jeńców uczestniczyły także dwie żołnierki z Armii Czerwonej. Na tle udziału w mordzie miało dojść między nimi do kłótni. Dowodząca akcją oficer miała zarzucać drugiej kobiecie, że celowo i świadomie nie strzelała do węgierskich jeńców. Śledztwo IPN prowadzone w związku z popełnieniem zbrodni wojen-

nej stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, zostało jednak umorzone w 2013 roku z powodu niewykrycia sprawców. Mogiła pomordowanych żołnierzy węgierskich znajduje się przy ulicy Węgierskiej w Katowicach. Z kolei w kościele w Murckach, gdzie węgierscy żołnierze chodzili na niedzielne msze podczas wojny, znajduje się obraz św. Władysława podarowany przez Konsulat Generalny Węgier w Krakowie w podziękowaniu za ponad siedemdziesiąt lat opieki nad grobem Węgrów. W świątyni pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa co roku odprawiana jest msza w intencji pomordowanych żołnierzy z Węgier, a na mogile składane są kwiaty. Pięć lat temu wieniec na grobie swoich rodaków złożyli także prezydent Węgier János Áder oraz arcybiskup Egeru, Csaba Ternyák.

Robert Rajczyk
Polski Instytut Badawczy
i Muzeum w Budapeszcie

Wolność publicznego wyrażania swoich poglądów jest wielkim dobrem społecznym, ale nie zapewnia ona wolności słowa. Niewiele daje wolność mówienia, jeśli słowo wypowiedane nie jest wolne. Jeśli jest spętane egocentryzmem, kłamstwem, podstępem, może nawet nienawiścią lub pogardą dla innych - dla tych na przykład, którzy różnią się narodowością, religią albo poglądami. Niewielki więc będzie pożytek z mówienia i pisania, jeśli słowo będzie używane nie po to, aby szukać prawdy, wyrażać prawdę i dzielić się nią, ale tylko po to, by zwyciężać w dyskusji i bronić swoje - może właśnie błędne - stanowisko.

Słowa mogą czasem wyrażać prawdę w sposób dla niej samej poniżający. Może się zdarzyć, że człowiek mówi jakąś prawdę po to, żeby uzasadnić kłamstwo. Wielki zamęt wprowadza człowiek w nasz ludzki świat, jeśli prawdę próbuje oddać na służbę kłamstwa. Wielu ludziom trudniej wtedy rozpoznać, że ten świat jest Boży. Prawda zostaje poniżona także wówczas, gdy nie ma miłości do niej samej i do człowieka.

W ogóle nie da się zachować ósmego przykazania - przynajmniej w wymiarze społecznym - jeśli brakować będzie życzliwości, wzajemnego zaufania i szacunku wobec tych wszystkich odmienności, które ubogacają nasze życie społeczne. Każdy podstęp wobec drugiego człowieka, każda skłonność do używania osoby ludzkiej w charakterze narzędzia, każde używanie słów po to, aby wpływać na innych swoim zagubieniem moralnym, swoim wewnętrznym nieporządkiem - wprowadza w życie społeczne atmosferę kłamstwa. Przez wiele lat doświadczaliśmy w wymiarze społecznym, że publicznie nie mówiono prawdy - i nie dopuszczano do jej mówienia. Istnieje przeto wielka potrzeba odkłamania naszego życia w różnych zakresach. Trzeba przywrócić niezastąpione niczym miejsce cnocie prawdomówności. Trzeba, by ona kształtowała życie rodzin, środowisk, społeczeństwa, środków przekazu, kultury, polityki i ekonomii.

Jan Paweł II, Olsztyn, 6 czerwca 1991 r.

26 kwietnia w budapeszteńskim kościele polskim p.w. Najświętszej Maryji Panny Wspomożycielki Wiernych proboszcz Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech ks. Krzysztof Grzelak SChr. odprawił mszę świętą z okazji święta patrona Polski i Węgier św. Wojciecha, a zarazem patrona Stowarzyszenia Katolików Polskich na Węgrzech, podczas której relikwiami św. Wojciecha pobłogosławił Polaków na Węgrzech.

Od 2005 roku w ogrodzie obok budapeszteńskiego polskiego kościoła stoi pomnik ks. Wincentego Danki, przy którym **26 kwietnia** br. w 75 rocznicę śmierci, ale tym razem ze względu na panujące ograniczenia epidemiologiczne bez udziału polonijnych delegacji, symboliczne wyrazy pamięci i wieniec złożył proboszcz Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech ks. Krzysztof Grzelak SChr. i prezes Stowarzyszenia Katolików Polskich na Węgrzech p.w. św. Wojciecha Monika Sagun Molnárné. Ksiądz Wincenty Danek w 1907 roku przyjechał z Polski do Budapesztu, gdzie przez 38 lat sprawował posługę kapłańską wśród Polaków. Zmarł w wieku 75 lat, 27 kwietnia 1945 roku, a jego prochy spoczywają na polskiej kwaterze wojskowej cmentarza Rákoskeresztúr.

Rozpoczęty w dniu rocznicy urodzin Chopina, 1-go marca, Budapeszteński Festiwal Chopinowski 2020 postanowiono kontynuować online. Pierwsza emisja - połączona ze świętem Dnia Konstytucji – odbyła się **3-go maja** na kanale *YouTube*. Po uroczystym wystąpieniu J.E. Ambadora RP na Węgrzech prof. J.Snopka, utwory Beethovena i Chopina wykonał EUGEN INDJIC, światowej sławy amerykańsko-francuski pianista. Pomysłodawcą i organizatorem Festiwalu jest Fundacja im. Ferenczyego Györgya, przy współpracy Instytutu Polskiego w Budapeszcie i Ambasady RP na Węgrzech.

3 maja w budapeszteńskim ko-

ściele polskim proboszcz Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech ks. Krzysztof Grzelak SChr. sprawował (bez udziału wiernych) mszę świętą w intencji Ojczyzny, podczas której m.in. odczytał Słowo do Polonii od biskupa Wiesława Lechowicza delegata KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej. Proboszcz K. Grzelak SChr. w duchowym łącznictwie z Jasną Górą, gdzie miało miejsce zawierzenie naszej Ojczyzny Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i Matce Bożej Królowej Polski przez przewodniczącego Konferencji Episkopatu abp Stanisława Gądeckiego, odczytał tekst owego zawierzenia.

Uczniowie Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej na Węgrzech **2 maja**, z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą opublikowali na kanale *YouTube* filmową niespodziankę skierowaną do całej węgierskiej polonijnej rodziny

Z okazji setnej rocznicy urodzin Jana Pawła II, w Domu Polskim w Budapeszcie czynna jest udostępniona przez Centrum Myśli Jana Pawła II w Warszawie wystawa pt. *Karol Wojtyła. Narodziny*. Organizatorzy: Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech p.w. św. Wojciecha i Polski Ośrodek Kulturalno-Oświatowy, oddział Óhegy zapraszają do obejrzenia wystawy po ustaniu pandemii koronawirusa.

17 maja w Kościele Polskim w Budapeszcie koncelebrowano mszę świętą jako dziękczynienie za osobę i dzieło św. Jana Pawła II, a przez jego wstawiennictwo proszono o duchowe umocnienie w trudnym czasie epidemii dla naszej parafii, całej Polonii na Węgrzech i dla naszej Ojczyzny. Mszę świętą bez udziału wiernych, w asyście relikwii św. Jana Pawła II sprawowali polscy księża pełniący na Węgrzech posłu-

gę kapłańską Marek Wojtonis CM, Andrzej Kostecki OP pod przewodnictwem proboszcza Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech ks. Krzysztofa Grzelaka SChr.

18 maja 2020 roku Samorząd Polski w Pécsu w obecności przedstawicieli tutejszej Polonii w dzień stułetniej rocznicy urodzin Świętego Jana Pawła II złożył wieniec pod tablicą znajdującą się przy wejściu do katedry pw. św. Piotra i św. Pawła upamiętniającą wizytę polskiego papieża w Pécsu w 1991 roku.

18 maja 2020 r. , w setną rocznicę urodzin świętego Jana Pawła II w Bazylice Świętego Stefana w Budapeszcie, w kaplicy Madonny przy kopii ikony Matki Boskiej Częstochowskiej, we wczesnych godzinach porannych odbyła się uroczysta Msza święta sprawowana przez biskupa pomocniczego Archidiecezji Ostrzyhomsko-Budapeszteńskiej, a zarazem proboszcza bazyliki św. Stefana ks. Györgya Snella z udziałem proboszcza Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech ks. Krzysztofa Grzelaka SChr.

Po Mszy świętej bp. Gy. Snell pobłogosławił pomnik Świętego Jana Pawła II, będący jego osobistym darem dla największej na Węgrzech świątyni. Blisko 170 cm rzeźba z brązu autorstwa dwóch artystów węgierskich braci László i Norberta Kortmányów, stojąca na postumencie z czerwonego wapienia umieszczona została w bocznej części Bazyliki.

Od **19 maja** msze święte w Bazylice św. Stefana w Budapeszcie (w związku ze zmniejszeniem restrykcji dot. pandemii koronawirusa) będą się odbywały z udziałem wiernych.

opr. BBSz.

KWIECIEŃ-MAJ



FOT. SKP P.W. ŚW. WOJCIECHA



FOT. SKP P.W. ŚW. WOJCIECHA



FOT. B. PÁL



FOT. B. PÁL



FOT. SP W PÉCS



FOT. B. PÁL

Április 26-án a budapesti Mindenkor Segítő Szűz Mária templomban Krzysztof Grzelak, a Lengyel Perszonális Plébánia plébánosa szentmisét tartott Szent Adalbert – Lengyelország és Magyarország, valamint a Szent Adalbert Egyesület védőszentjének az ünnepén; az atya a szent patrónus ereklyéjével áldotta meg a magyarországi lengyeleket.

2005 óta áll a budapesti Lengyel Templom melletti kertben Wincenty Danek Atya szobra, aki halálának 75. évfordulóján, **április 26-án** – a koronavírus járványra való tekintettel a polóniai delegációk nélkül – jelképesen virágot helyezett el Krzysztof Grzelak atya, valamint Molnárné Sagun Monika, a Szent Adalbert Egyesület elnöke. Wincenty Danek atya 1907-ben érkezett Lengyelországból Budapestre, ahol 38 éven át teljesített szolgálatot a lengyelek között. 75 évesen, 1945 április 27-én hunyt el, hamvai pedig a Rákoskeresztúri temető lengyel katonai parcelláján nyugszanak.

A március 1-én elkezdett 2020-as Budapesti Chopin Fesztivál online fog folytatódni. Az első adás – amely a Lengyel Alkotmány Ünnepehez kapcsolódik, **május 3-án** zajlott le a YouTube csatornán. Jerzy Snopek magyarországi lengyel nagykövet ünnepi beszéde után Beethoven és Chopin művekből álló repertoárt adott elő a világhírű EUGEN INDJIC amerikai-francia zongoraművész. Az esemény ötletgazdája és szervezője a Ferenczy György Alapítvány, az esemény lebonyolításában közreműködik a budapesti Lengyel Intézet és a Lengyel Nagykövetség.

Május 3-án a budapesti Lengyel Templomban, a hívek részvétele nélkül ünnepi szentmisét mutatott be a lengyel haza szándékára Krzysztof Grzelak atya, a Lengyel Perszonális

Plébánia plébánosa. A mise keretében felolvasta Wiesław Lechowicz püspök atya – a Lengyel Püspöki Konferencia Lengyel Emigránsok Lelkipásztori Szolgálatának ügyéért felelős delegáltja. K. Grzelak atya lélekben csatlakozott Jasna Górához, ahol a Lengyel Püspöki Konferencia elnöke, Stanisław Gądecki érsek atya Jézus Szentséges Szívének és a Szűz Mária oltalmába helyezte Lengyelországot, Krzysztof Grzelak atya pedig felolvasta a felajánlási szertartás szövegét.

Május 2-án a lengyel Nyelvoktató Nemzetiségi Iskola tanulói a Polonia és a Külhoni Lengyelség Napja alkalmából egy YouTube-on publikált filmmel kedveskedett a magyarországi lengyelség nagy családjának.

II. János Pál születésének 100. évfordulóján a budapesti Lengyel Házban megtekinthető a *Karol Wojtyła. Narodziny.* (Karol Wojtyła. Születés) című kiállítás, amely anyaga a városi Centrum Myśli Jana Pawła II intézetből származik. A kiállítás szervezői, a Szent Adalbert Egyesület és a Lengyel Közművelődési Központ Óhegy utcai részlege a koronavírus járvány után szeretettel várják a látogatókat.

Május 17-én a budapesti Lengyel Templomban koncelebrált hálaadó szentmisét tartottak Szent II. János Pál személyéért és munkásságáért, valamint a jelenlegi nehéz járványügyi helyzetben kérték a közbenjárását egyházközségünkért, a magyarországi lengyeleségért és a lengyel hazáért. A II. János Pál ereklyék mellett megtartott, hívek nélküli szentmisét a Magyarországon papi szolgálatot teljesítő Marek Wojtonis és Andrzej Kostecki atyák tartották Krzysztof Grzelak atya főcelebrálásával.

Május 18-án, Szent II. János Pál születésének 100. évfordulóján, a Pécsi Lengyel Önkormányzat a helyi lengyelség részvételével koszorút helyezett el a Szent Péter és Pál bazilika falán található emléktáblánál, amely emléket állít a lengyel pápa 1991-es látogatásának.

2020 **május 18-án**, Szent II. János Pál születésének 100. évfordulóján a Częstochowai Fekete Madonna képmását is magában foglaló Madonna kápolnában a kora reggeli órákban szentmisét tartott Snell György, az Esztergom-Budapesti Egyházmegye segédpüspöke, a Szent István bazilika plébánosa és Krzysztof Grzelak atya, a lengyel Perszonális Plébánia plébánosa.

A szentmise után Snell Gy. püspök atya megáldotta II. János Pál szobrát, amelyet Magyarország legnagyobb templomának adományozott. A bazilika oldalsó részében elhelyezett, vörös mészkő talapzaton álló, közel 170 cm-es bronz szobrot Kotormán László és Norbert szobrászművész testvérpár alkotta. **Május 19-től** – a koronavírus járvány csökkentését szolgáló intézkedések megtartásával – már a hívek részvételével tartják meg a miséket.

szerk. BBSz.
Bóka Endre ford.

*Szukajcie tej prawdy tam, gdzie
ona rzeczywiście się znajduje!
Jeśli trzeba, bądźcie zdecydowani
iść pod prąd obiegowych
poglądów i rozpropagowanych
haseł! Nie lękajcie się Miłości,
która stawia człowieka
wymagania.*

Jan Paweł II, List do młodych
całego świata, 1985 r

Konkurs *Moje najciekawsze spotkanie z Polską online*

W ramach naszej akcji *Polska w Twoim domu / Poland at your home* chcielibyśmy zaprosić przedstawicieli najmłodszej Polonii do wzięcia udziału w konkursie dla uczestników w wieku 7-17 lata pod hasłem *Moje najciekawsze spotkanie z Polską online*. Zapraszamy wszystkich chętnych do wykonania prac na temat spotkania z Polską w for-

mie pisemnej, rysunkowej lub filmu video w kategoriach: edukacja, kultura oraz historia. Prace powinny prezentować wrażenia ze spotkań z polskością, na bazie udostępnionej przez nasze Ministerstwo oferty edukacyjno-kulturalnej.

Wszystkie szczegóły są dostępne na stronie MSZ.

Prace konkursowe należy przesyłać w terminie do dnia **30 czerwca 2020** roku na adres mailowy placówki: **budapeszt.amb.sekretariat@msz.gov.pl**



Gra miejska *Z drugiej strony bajki*

Przygotowaliśmy dla Ciebie kolejną niezapomnianą grę miejską! Tym razem spotkamy się w magicznym świecie bajek. Ale żaden Bazyliśzek, czy wilk nie powinien być dla Ciebie straszny, bowiem zadbamy o fantastyczną zabawę i Twoje bezpieczeństwo!

Szyfry, pojedynki na czary, kamuflaż i wartka akcja, oto czego możesz się spodziewać na trasie. Rozwiąż zadania, pokonaj przeciwników i bądź najlepszy! Włącz się do gry!

Na ulicach Budapesztu rozegra się walka z czasem i niebezpieczeństwami prosto z bajek, być może

zauważysz Babę Jagę na miotle, która strzeże swych sekretów, albo spotkasz Harrego Potter'a, o ile nie skryje się pod czapką niewidką. Ty i Twój zespół wykonacie wiele ryzykownych zadań. Czy uda się wam pomyślnie wyjść ze wszystkich opresji, zależy od Waszej odwagi i pomysłowości.

Zabawa dla dzieci gwarantowana. Dla dorosłych może to być sentymentalna podróż do lat pięknej młodości!

Zgłoszenia uczestników (grupowe!) można wysłać do **6 czerwca** na adres: **novapolonia@gmail.com**,

w tytule prosimy o wpisanie: **"Z drugiej strony bajki" - Zgłoszenie**.

Gra rozpocznie się **14. czerwca o godzinie 13:00**. Przewidywany czas ok. 3 godzin.

Przy organizacji tego wydarzenia, uwzględniamy wszystkie obowiązujące ograniczenia związane z epidemią Covid-19.

Szczegółowy opis Gry oraz reguły postępowania prześlemy uczestnikom po zakończeniu rejestracji.

Zespół Polonii Nova zaprasza



Zapisy do Szkoły Polskiej przy Ambasadzie RP

Szkoła Polska przy Ambasadzie RP w Budapeszcie prowadzi **nabór na rok szkolny 2020/2021**.

Zapisy do szkoły trwają do **20 czerwca 2020r.** Rekrutacja ze względu na pandemię odbywa się tylko w formie elektronicznej:

budapeszt@orpeg.pl W tytule wiadomości prosimy wpisać: **"Rekrutacja do klasy..."**.

Regulamin rekrutacji i wszystkie formularze rekrutacyjne dostępne są na stronie: **www.budapeszt.orpeg.pl/rekrutacja** (tel. 003670701384).



**ORSZÁGOS LENGYEL ÖNKORMÁNYZAT
OGÓLNOKRAJOWY SAMORZĄD POLSKI NA WĘGRZECH
1102 Budapest, Állomás u. 10.**

**Telefon: + 36 1 261 17 98, 36 1 260 72 98
web: www.lengyelonkormanyzat.hu**

**e-mail cím: olko@polonia.hu
web: www.polonia.hu**

**Minden lengyel nemzetiségi önkormányzat és lengyel civil szervezetnek
FELHÍVÁS
a „Szent László” és a „Magyarországi lengyelekért” díj 2020 évi jelölésére**

Tisztelt Elnök Úr/Asszony!

2020. március 12. napján Magyarország Kormánya a 40/2020. (III.11.) Korm. rendelettel veszélyhelyzetet hirdetett a koronavírus járványra, illetve az élet- és vagyonbiztonságot veszélyeztető tömeges megbetegedést okozó humánjárvány következményeinek elhárítása, az emberek egészségének és életének megóvása érdekében.

Az Országos Lengyel Önkormányzat fenti döntéssel egyetértve, a lehetőségek kereteit figyelembe véve 2020. évben is átadja a Szent László Díjat, illetve a Magyarországi Lengyelekért Díjat és az Ifjúsági Díjat. A díj átadása a járványügyi intézkedések lehetőségeinek figyelembe vételével történik, amelyről később adunk tájékoztatást.

A díjazottak személyét azonban az évek hagyományainak megfelelően, május-június hónapban kívánjuk kiválasztani.

Kérjük, hogy tegyenek javaslatot azokra a személyekre, akiket a Szent László Díjra, ill. a Magyarországi Lengyelekért Díjra méltónak találnak. A Szent László Díjra elsősorban olyan személyekre adott javaslatokat várunk, akik a lengyel és a magyar nemzet közötti kapcsolat építésében, szélesítésében bizonyíthatóan fejtették ki tevékenységüket.

A Magyarországi Lengyelekért Díjra pedig kifejezetten azon személyek, társaságok jelölését várjuk, akik országos, területi, helyi közösségi szinten járultak hozzá identitásunk megőrzéséhez.

Az Országos Lengyel Önkormányzat 2016 óta a Magyarországi Lengyelekért Ifjúsági Díjat is átadja, így várjuk javaslatukat olyan 15-25 éves fiatalokra, akik méltók lehetnek erre a díjra.

Javaslatukat kérjük megfelelően indokolni és a jelölt elérhetőségi adatait is legyenek szívesek megadni.

Javaslatok benyújtási határideje: **2020. május 22.**

Helye: Országos Lengyel Önkormányzat, 1102 Budapest, Állomás u.10.

Tel: 06 1 261 1798, e-mail: olko@polonia.hu

Azok listáját, akiknek Önkormányzatunk már korábban átnyújtotta ezeket a díjakat, megtalálják a www.lengyelonkormanyzat.hu honlapon.

Budapest, 2020. május 08.

Tisztelettel:
Felföldi Maria
elnök

polonia węgierska

Pismo Ogólnokrajowego
Samorządu Polskiego
z kwartalnym
dodatkiem GŁOS POLONII

Az Országos Lengyel
Nemzetiségi Önkormányzat
lapja a GŁOS POLONII
negyedévi mellékletével

Odpowiedzialny wydawca / Felelős kiadó:
Országos Lengyel Önkormányzat Hivatala

Redaktor naczelny / Főszerkesztő:
Marzena Jagielska
redakcja.poloniawegierska@gmail.com
Redaktor graficzny / Grafikai szerkesztő:
Katarzyna Świdnicka

Redakcja / Szerkesztőség:
1102 Budapest, Állomás u. 10.,
tel.: +36 1 2613479, e-mail: k.nick@gmx.net

Drukarnia / Nyomda:
Croatia Nonprofit Kft.

Wersja w pdf. dostępna online/A pdf verzió online megtekin-
thető: **www.polonia.hu/index.php/pl/polonia-wegierska/**
HU ISSN: 1417-5924

O ile nie zaznaczono inaczej, wykorzystano zdjęcia autorów tekstów.
Jelen számban, ammenyiben nem jelöltük másképpen,
a szövegek szerzőinek fényképeit használtuk fel.

Przedsięwzięcie jest współfinansowane przez Stowarzyszenie Wspól-
nota Polska ze środków otrzymanych od Kancelarii Senatu w ramach
sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią
i Polakami za granicą.

Projekt realizowany w każdym miesiącu ze środków budżetu
centralnego Węgier. / Az újság kiadásá Magyarországi központi
költségvetésének havi támogatásával készül.



Prenumerata PW i GP A PW és a GP előfizetése

Roczna prenumerata miesięcznika „Polonia Węgierska”
(12 numerów) i jego kwartalnego dodatku „Głos Polonii”
(4 numery) na rok 2020 wynosi dla prenumeratorów:
A „Polonia Węgierska” havilap éves előfizetése (12 szám)
és negyedéves melléklete, a „Głos Polonii” (4 szám) 2020. évre:

- indywidualnych (1 egzemplarz) – 4.000 HUF/rok
- zbiorowych (5 egzemplarzy) – 20.000 HUF/rok

Płatność: przelew na konto.
Előfizetés módja: banki átutalás.

Przyjmujemy również zamówienia na numery wcześniejsze -
można je zgłaszać na analogicznych warunkach.

Vállaljuk a korábbi számokra vonatkozó rendelések teljesítését
– azonos feltételek mellett.

Redakcja z wdzięcznością przyjmuje także większe sumy
wpłat prenumeraty od osób oraz instytucji i samorządów,
jeżeli ich stan finansowy to umożliwia. Wsparcie finansowe
prosimy przekazywać na konto
K&H: 10400157-00026536-00000004. W rubryce „Közlemény”
prosimy wpisać „Lapkiadás támogatás” (wsparcie dla pisma).
A szerkesztőség hálásan elfogad nagyobb előfizetői összege-
ket is, úgy magánszemélyektől, mint intézményektől, ha ezt
a pénzügyi helyzetük lehetővé teszi.

WAŻNE ADRESY

Ogólnokrajowy Samorząd Polski na Węgrzech

Országos Lengyel Önkormányzat

1102 Budapest, Állomás u. 10
tel.: +36 1 261-17-98

olko@polonia.hu

Polski Ośrodek Kulturalno-Oświatowy

Lengyel Közművelődési Központ

1102 Budapest, Állomás u. 10
tel.: +36 1 261-17-98

adalbert@dombudapest.com

Ogólnokrajowa Szkoła Polska na Węgrzech

Lengyel Nyelvoktató Nemzetiségi Iskola

1102 Budapest, Állomás u. 10
tel.: +36 1 261-27-48

szkolpol@polonia.hu

Polski Instytut Badawczy i Muzeum

Lengyel Kutatóintézet és Múzeum

1102 Budapest, Állomás u. 10
tel.: +36 1 260-80-23

muzeum@polonia.hu

Stołeczny Samorząd Polski

Fővárosi Lengyel Önkormányzat

1054 Budapest, Akadémia u. 1-3
tel.: +36 1 332-19-79

flko@t-online.hu

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. J. Bema na Węgrzech

Magyarországi „Bem József” Lengyel Kulturális Egyesület

1051 Budapest, Nádor u. 34.
tel.: +36 1 311-02-16

www.bem.hu

bem@bem.hu

Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech pw. św. Wojciecha Dom Polski im. Jana Pawła II

Magyarországi Lengyel Katolikusok Szt. Adalbert Egyesülete

1103 Budapest, Óhegy u. 11
tel.: +36 1 262-69-08

www.dombudapest.com

adalbert@dombudapest.com

Stowarzyszenie Kulturalne Użyteczności Publicznej Polonia Nova

Polonia Nova Közhasznú Kulturális Egyesület

1061 Budapest, Jókai tér 1/2
www.polonianova.hu

biuro@polonianova.hu

Szkoła Polska przy Ambasadzie RP

A Lengyel Nagykövetség mellett működő Lengyel Iskola

1025 Budapest, Törökvész út 15
tel.: +36 1 326-83-06

tel.: +36 70 701-38-47

polish_school@gazeta.pl

Polska Parafia Personalna na Węgrzech

Lengyel Perszonális Plébánia

1103 Budapest, Óhegy u. 11
tel.: +36 1 431-84-13

www.parafiabudapest.republika.pl

plebaniapl@onet.eu

Ambasada Polska w Budapeszcie

Lengyel Köztársaság Budapesti Nagykövetsége

1068 Budapest, Városligeti fasor 16
tel.: +36 1 413-82-00

www.budapest.polemb.net budapest.amb.sekretariat@msz.gov.pl

Referat Konsularny Ambasady RP

A Lengyel Köztársaság Nagykövetsége Konzuli Osztálya

1068 Budapest, Városligeti fasor 16
tel.: +36 1 413-82-08

www.budapest.polemb.net

budapest.amb.wk@msz.gov.pl

Instytut Polski w Budapeszcie

Lengyel Intézet

1065 Budapest, Nagymező u. 15
tel.: +36 1 311-58-56

www.polinst.hu

info@polinst.hu

biblioteka@polinst.hu

Polonijna strona internetowa:
www.polonia.hu

Program radiowy w języku polskim:

Magazyn Polski – emisja w soboty, godz. 13.30

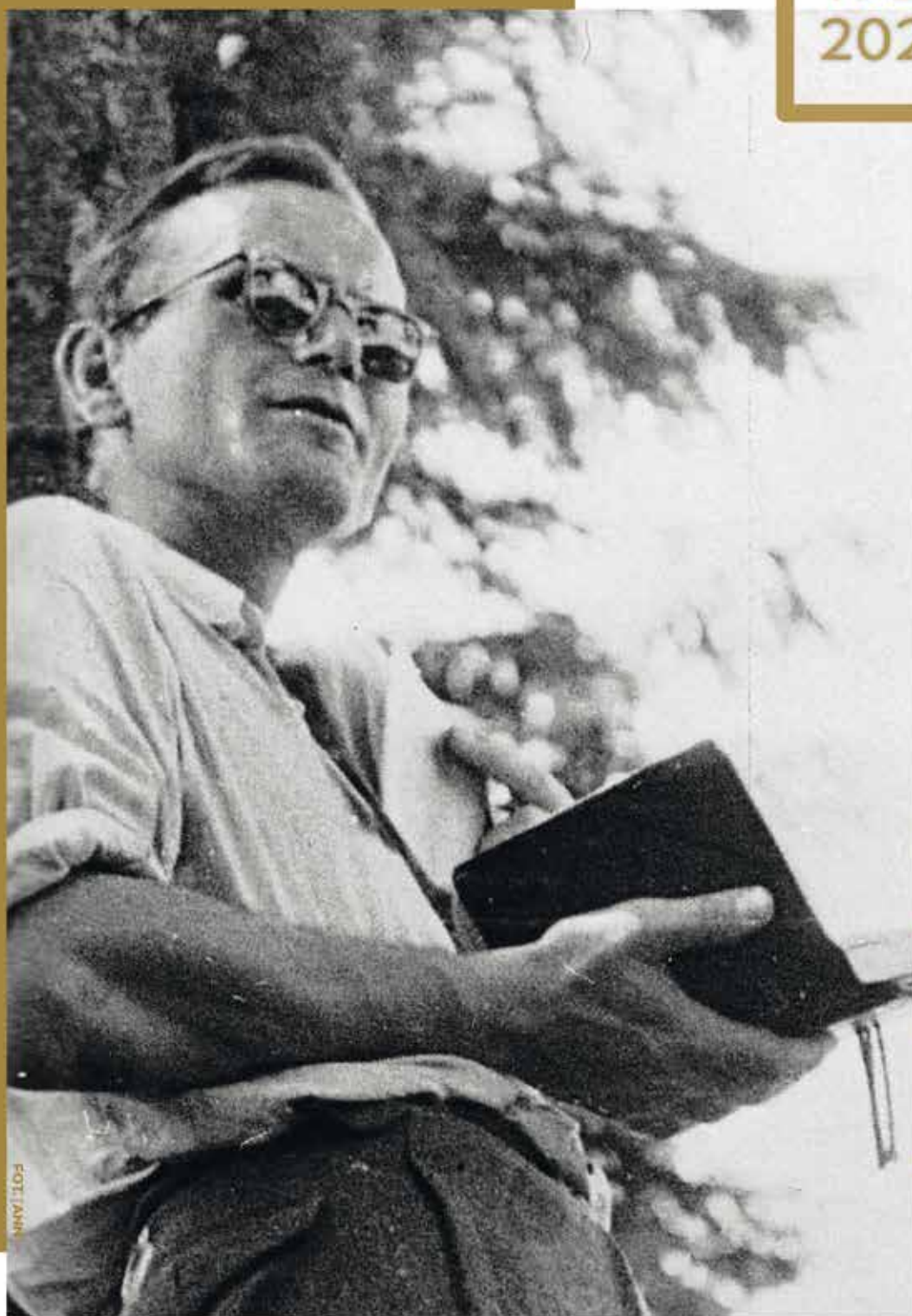
MR4 (fale średnie 873 kHz) i ze strony www.mediaklikk.hu

Redakcja Polska MTVA.

1037 Budapest, Kunigunda útja 64.

FONTOS CÍMEK

1920
2020



„Uczyń z życia arcydzieło”

100. URODZINY
KAROLA WOJTYŁY

JP2